Maszerując szlakami zwycięstw, wzmacniamy obronność Polski Ludowej

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 47 Katowice, czwartek 12 października 1950 r. Cena 15 zł.

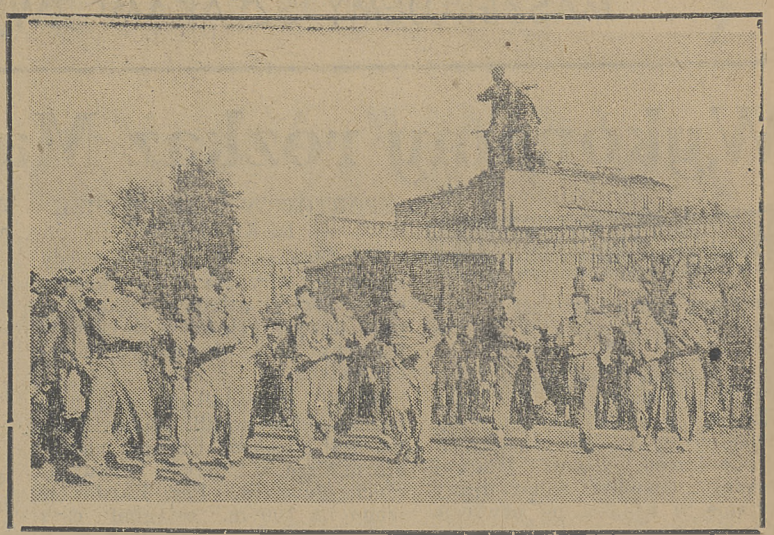

Gen. dyw. JERZY BORDZIŁOWSKI

Wykonamy rozkaz Marszałka Rokossowskiego!

Zagadnienia sportu i wychowania fizycznego w wojsku są zagadnieniami o specjalnym znaczeniu. Są one bezpośrednio związane z wykonaniem zasadniczego zadania Wojska Polskiego — obrony pokoju, obrony budującego się socjalizmu.

Historyczne dla sportu polskiego uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu określiły dokładnie znaczenie i rolę wychowania fizycznego, wskazały braki i osiągnięcia sportu polskiego i określiły dla niego konkretne zadania. Przez podniesienie sprawności fizycznej i stanu zdrowia ludności, przysposobimy kraj do wydatnej pracy i obrony ludowej ojczyzny.

Ubiegły rok pracy sportu polskiego udowodnił słuszność drogi rozwoju, drogi wskazanej przez Biuro Polityczne KC PZPR Reorganizacja sportu polskiego przyniosła poważne osiągnięcia tak w umasowieniu kultury fizycznej, jak i podwyższeniu jej jakości.

Wojsko Polskie reorganizując pracę wychowania fizycznego opierało się przede wszystkim na uchwałach Biura Politycznego. *Jednocześnie, jak w innych dziedzinach, tak i w sztuce wojennej opierało się ono o olbrzymie doświadczenia przodującej armii — armii radzieckiej, która dziedzinę wychowania fizycznego postawiła na bardzo wysokim poziomie.*

Znaczenie wychowania fizycznego w armii radzieckiej sprecyzowane zostało w jednym z rozkazów Generalissimusa Stalina. Czytamy w nim — „żołnierze i marynarze winni hartować się fizycznie, aby stać się dobrymi żołnierzami, przygotowanymi do pokonywania wszelkich trudności życia bojowego", Rozkaz ten od kilku lat realizowany jest z powodzeniem. Każdy żołnierz armii radzieckiej jest czynnym sportowcem. Sport i kierowanie nim zajmuje poważne miejsce w działalności wszystkich dowódców armii radzieckiej.

CHCEMY NAŚLADOWAĆ SPORTOWCÓW ARMII RADZIECKIEJ

Nad umasowieniem sportu w wojsku radzieckim pracują wydajnie organizacje partyjne i komsomolskie. Aktyw sportowy w wojsku rekrutuje się przede wszystkim z komunistów i komsomolców.

W ostatnim półtoraroczu osiągnięto wspaniałe wyniki. Ilość żołnierzy radzieckich, którzy w roku 1949 zdobyli odznakę GTO była dwukrotnie większa niż w roku 1948. GTO drugiego stopnia zdobyło pięciokrotnie więcej żołnierzy. Są jednostki, w których cały skład osobowy zdobył tę odznakę.

Szerokie umasowienie sportu przyczyniło się do ustanowienia szeregu nowych rekordów sportowych armii radzieckiej. Sportowcy wojskowi zajmują zaszczytne miejsce w szeregach sportowców ZSRR. W roku 1948 wojskowi zdobyli ponad 100 złotych medali (mistrzowie lub rekordziści ZSRR). W roku 1949 ilość zdobytych medali wzrosła dwukrotnie. Rok 1950 przyniósł nowe sukcesy. Najlepsi sportowcy armii radzieckiej ustanowili szereg dalszych rekordów sportowych w strzelectwie, biegach i ciężkiej atletyce.

W Wojsku Polskim chcemy naśladować sportowców armii radzieckiej, chcemy być do nich podobni, chcemy stać się potężnym filarem polskiego sportu. Aby jednak osiągnąć takie jak sportowcy radzieccy sukcesy, musimy włożyć niemniejszy od nich wysiłek, wolę, energię, musimy polepszyć i udoskonalić organizacyjne formy sportu.

„Zwycięstwo nie przychodzi samo — trzeba je zdobyć!"

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Rokossowskiego w roku bieżącym wprowadził nową strukturę organizacyjną sportu w wojsku, jasno określił drogi i sposoby osiągnięcia tych celów.

WF CZĘŚCIĄ SKŁADOWĄ WYSZKOLENIA BOJOWEGO

Wychowanie fizyczne w wojsku obejmuje tak programowe wyszkolenie fizyczne, jak i sport wyczynowy. Wyszkolenie fizyczne staje się nieodzowną częścią składową wyszkolenia bojowego. Za-

DALSZY CIĄG na str. 2

Konstanty Rokossowski — Marszałek Polski

Kobieta rektorem Wyższej Szkoły WF

KRAKÓW. Rektorem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie (dawniejsze Studium WF) mianowana została dr. Eugenia Stołychwo, dotychczasowy docent antropologii Akademii Medycznej w Krakowie.

Konferencja robocza tenisistów

WARSZAWA. 18 października br. w środę przyszłego tygodnia PZT organizuje konferencję roboczą, która będzie miała na celu podsumowanie wyników pracy za rok 1950. Konferencja odbędzie się w Warszawie, ul. Nowowiejska 23. Rozpocznie się ona o godzinie 10 i trwać będzie cały dzień. W obradach prócz członków zarządu i okręgów PZT wezmą udział przedstawiciele aktywu partyjnego, GKKF, trenerzy, działacze i przedstawiciele prasy.

15 b. m. start do marszów

Przed 7 laty, dywizja im. Tadeusza Kościuszki, będąc zaczątkiem Odrodzonego Wojska Polskiego, gromiąc przy boku Armii Radzieckiej hordy hitlerowskie pod Lenino, rozpoczęła zwycięski marsz, zakończony zatknięciem polskiego sztandaru na gruzach Berlina.

W celu uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino, młodzież polska, dokumentując tężyznę fizyczną i braterstwo z narodami Związku Radzieckiego, stanie do współzawodnictwa w masowych marszach jesiennych, organizowanych pod hasłem: „Maszerujemy szlakiem zwycięstw".

Z całego kraju napływają meldunki o przygotowaniach do marszów jesiennych. Będą one w tym roku połączone ze zdawaniem norm do odznak BSPO i SPO w konkurencji marszów i przeprowadzone zostaną na zasadzie współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego. Współzawodniczyć będą ze sobą szkoły, kluby zrzeszenia, koła i LZS-y.

Od kilku tygodni w zakładach pracy, w szkołach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych poświęca się specjalne zebrania dla omówienia społecznego i politycznego znaczenia marszów.

Instruktorzy i przodownicy prowadzą w klubach, kołach i LZS-ach treningi i pogadanki w celu należytego przygotowania zawodników do tej imprezy. Każdy uczestnik marszów musi się wykazać udziałem co najmniej w ośmiu treningach, przeprowadzonych zespołowo, a jeszcze przed przystąpieniem do zaprawy musi być zbadany przez lekarza.

Organizacja marszów spoczywa w rękach Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przy współpracy Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Z napływających meldunków można już dziś stwierdzić, że w tegorocznych marszach weźmie udział rekordowa ilość uczestników, oraz, że liczba startujących w zeszłorocznym marszu zostanie poważnie przekroczona.

Marsze odbędą się 15 października, a dla tych, którzy nie będą mogli startować w tym dniu, marsze zorganizowane zostaną w ciągu tygodnia i 22 bm. Będą one nosiły charakter wyjątkowo uroczysty, gdyż uczestnicy rozumieją cel i doniosłe znaczenie „Marszów Jesiennych", którym przyświeca hasło: „W walce o pokój, wzmocnimy obronność kraju, wzmocnimy Wojsko Polskie i sojusz z Armią Radziecką".

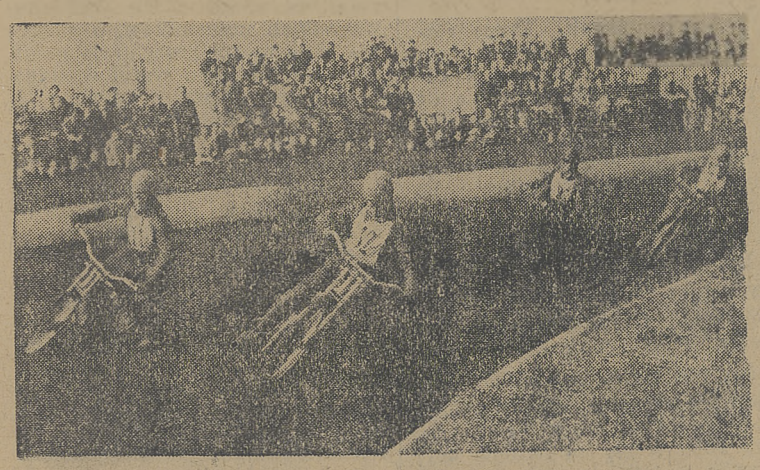

Finałowy mecz piłkarski zawodów w żużlowych w Krakowie

Kolejarz Kraków—drużynowy mistrz Polski w lekkoatletyce kobiet

Ppłk. HENRYK HUBERT

Dzień Wojska Polskiego

Dekretem Rady Ministrów, zatwierdzonym przez Radę Państwa, dzień rocznicy bitwy pod Lenino — 12 października — uznany został Dniem Wojska Polskiego.

Dzieje walk narodu polskiego z najeźdźcą hitlerowskim notują wiele bohatersko stoczonych bitew i starć, stanowiących obecnie bojowe tradycje Ludowego Wojska Polskiego.

Bohaterskie boje partyzanckie Gwardii i Armii Ludowej, wielka epopea walk Pierwszej i Drugiej Armii, oto szlaki walki narodowo-wyzwoleńczej, którą prowadził naród polski pod przewodem klasy robotniczej z Polską Partią Robotniczą na czele.

Zwycięskie boje pod Lenino, nad Bugiem i Wisłą, pod Warszawą i Gdańskiem, pod Kołobrzegiem i na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i Berlinem, to etapy naszej walki wyzwoleńczej, to nasz wkład polski, w sprawiedliwą wojnę narodów, prowadzoną pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego przeciwko hitlerowskim imperialistom i ich ludobójczym i kolonizatorskim planom.

Ze słuszną dumą naród polski piastuje pieczołowicie tradycje walk u boku armii radzieckiej — pogromczyni hitleryzmu, oswobodzicielki narodów, armii, którą kierowała myśl polityczna i strategiczny geniusz Wielkiego Stalina.

Bojowe tradycje Wojska Polskiego charakteryzują oblicze polityczne i moralne naszych żołnierzy, określają idee które przewodzą wojsku, wyrażają jego klasowe oblicze, jako zbrojnej siły polskiego ludu.

Te tradycje bojowe zrodziły się w ciężkiej i zażartej walce z najeźdźcą zewnętrznym i wrogiem wewnętrznym — klasowym. Powstały w walce prowadzonej w braterskim sojuszu z armią radziecką o wolność ludowej ojczyzny, bez kapitalistów i obszarników, bez wyzysku człowieka przez człowieka.

Na nasze bojowe tradycje złożyły się bohaterstwo i ofiarność, świadoma ofiarność naszych żołnierzy, którzy rozumieli o co walczą, kto jest sojusznikiem, a kto wrogiem i jakie drogi prowadzą do Polski wyzwolonej nie tylko narodowo, ale i społecznie.

Dlatego też Dniem Wojska Polskiego stała się rocznica bitwy pod Lenino, pierwszej bitwy regularnej polskiej jednostki wojskowej powstałej u boku armii radzieckiej.

Właśnie rocznica boju pod Lenino skupia w sobie te wszystkie elementy naszych tradycji bojowych, które przyświecają wojsku polskiemu. Bitwa pod Lenino przede wszystkim wyraża ze szczególną mocą ideę, która stanowi najistotniejszą podstawę siły znaczenia i rozwoju Wojska Polskiego — ideę nierozerwalnego braterstwa broni i łączności ideologicznej z armią radziecką, przypieczętowaną i scementowaną krwią wspólnie przelaną na przedpolach białoruskiego miasteczka.

Pod Lenino żołnierz kościuszkowskiej dywizji ruszał do boju świadomy tego, iż walczy konkretnie o Polskę bez wyzysku kapitalistycznego i obszarniczego, że walczy o wyzwolenie i narodowe i społeczne.

Bitwa pod Lenino wykazała wreszcie niezwykłe męstwo i ofiarność żołnierza polskiego, jego bohaterstwo i poświęcenie.

Dzięki tym właśnie czynnikom, które zrodziły nowe wspaniałe tradycje naszego wojska, wspólne tradycje i żołnierza spod Lenino i partyzanta Gwardii Ludowej, *dzień 12 października, dzień polsko-radzieckiego braterstwa broni, dzień walki o Polskę ludu pracującego, dzień braterstwa polskiego żołnierza, stał się wielkim, ogólnonarodowym Dniem Wojska Polskiego, który będzie corocznie obchodzony radośnie w ścisłej więzi wojska z narodem.*

MASZERUJEMY SZLAKAMI ZWYCIĘSTW BOHATERSKIEJ ARMII RADZIECKIEJ i WOJSKA POLSKIEGO

Wykonamy rozkaz Marsz. Rokossowskiego

DOKOŃCZENIE ze str. 1

sadniczym jego celem jest — jak mówią o tym uchwały Biura Politycznego — wychowanie żołnierzy wytrwałych na trudy życia bojowego, wychowanie ludzi odważnych, z zahartowaną wolą, przygotowanych „do obrony, w razie potrzeby, granic ludowej ojczyzny". Żołnierz zahartowany fizycznie w wojsku, po powrocie do warsztatu pracy i pługa, będzie gotów do twórczej pracy pokojowej. Więcej, musi on stać się przodownikiem sportu na wsi i w mieście. Najlepsi z nich — to przyszli instruktorzy sportu.

CWKS WZOREM I SZKOŁĄ

Programowe wychowanie fizyczne jest służbowym obowiązkiem wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego. Obejmuje ono najbardziej użyteczne dla wojska gałęzie sportu — gimnastykę poranną, gimnastykę przyrządową, walkę wręcz pokonywanie przeszkód, pływanie, marsze, narciarstwo. Sport masowy i wyczynowy obejmuje prawie wszystkie gałęzie sportu. Organizuje się on na podstawach dobrowolności w kołach i klubach sportowych. Dowódca jednostki kieruje nim poprzez wybierane zarządy.

Centralny klub sportowy wojska — CWKS jest reprezentacyjnym klubem WP. Musi on być szkołą i wzorem dla innych klubów wojskowych, musi on propagować sport tak wewnątrz, jak i na zewnątrz wojska.

CDKA — jego sukcesy, wysoki poziom i popularność — musi być wzorem i służyć za przykład dla naszego CWKS.

W roku bieżącym przeprowadzono w wojsku wiele zawodów sportowych — lekkoatletycznych, gimnastycznych, strzeleckich, szermierki, boksu, pływania, piłki nożnej, koszykówki i siatkówki. Zawody te wykazały znaczny postęp, tak w dziedzinie rozszerzenia uprawianych konkurencji, jak i w umasowieniu i podwyższeniu wyników.

SPORTOWCY - ŻOŁNIERZE — REKORDZIŚCI

Ustalone zostały nowe rekordy sportowe WP. Na 10 konkurencji w lekkiej atletyce ustanowiono 6 nowych rekordów wojska, w pływaniu padły dwa nowe rekordy wojska.

Wielu zawodników osiągnęło bardzo dobre wyniki indywidualne. Mat Ciechoński zdobył pierwsze miejsce w czterech konkurencjach pływania. Por. Kardas w biegu na 100 m. osiągnął czas 10.9 sek. kapr. Szwargacz przebiegł 1500 m w czasie 4:08,8, por. Starościnski w skoku w dal osiągnął wynik 7.00 m. kpt. Zochowski w rzucie dyskiem uzyskał 40,57 m.

Wyniki te stawiają zawodników wojskowych w szeregach najlepszych sportowców polskich....

Ostatnie mistrzostwa WP w piłce nożnej wykazały podniesienie się ogólnego poziomu w tej dyscyplinie sportu. Co szczególnie raduje — to fakt lepszego opanowania taktyki gry, co zawsze było słabym punktem naszych piłkarzy. Poziom wielu drużyn był wyrównany, walka więc o pierwsze miejsce była prawdziwie zażarta. Do ostatniego meczu nie było wiadomo kto zajmie pierwsze trzy miejsca. Zwyciężyła Warszawa przed Krakowem i Lotnictwem.

Przestawienie sportu na nowe tory, jego reorganizacja — dały już pierwsze, pomyślne wyniki. Są one silnym bodźcem do czekającej nas dalszej wytężonej pracy i to we wszystkich dziedzinach sportu. W roku przyszłym, w celu dalszego umasowienia sportu przeprowadzimy wielką ilość imprez masowych.

Zaczną się one z najniższego szczebla — kompanii, a skończą się na najwyższym — mistrzostwach WP. Po raz pierwszy przeprowadzone będą Spartakiady WP. (zimowa i letnia).

Baza materialna — ilość i stan stadionów, boisk, sprzętu — znajduje się już w obecnym okresie na takim poziomie, że umożliwia w zupełności pełne przeprowadzenie programowego wyszkolenia fizycznego, jak i uprawianie sportu wyczynowego. CWKS z dniem 1. 1. 1951 r. otrzyma od Głównego Komitetu Kultury Fizycznej stadion WP, co bezsprzecznie przyczyni się do podniesienia poziomu sportowego, tego przodującego wojskowego klubu.

WYKONAMY ROZKAZ

Dowódcy jednostek, w ręku których spoczywa kierowanie całością wychowania fizycznego swoich jednostek, zarządy kół i klubów sportowych, organizacje partyjne i młodzieżowe — muszą dołożyć wszelkich starań, aby rok 1951 był rokiem nowych osiągnięć i sukcesów w sporcie wojskowym. Wytężona praca pozwoli nam wykonać rozkaz Marszałka Rokossowskiego, realizować uchwały Biura Politycznego KC PZPR i przyczynić się tak do podniesienia gotowości bojowej Wojska Polskiego, jak i do podniesienia poziomu polskiego sportu.

JERZY BORDZIŁOWSKI
gen. dyw.

22 bm. — otwarcie „Torkatu"

Na biurku w zarządzie Torkatu leży pierwszy zwiastun zbliżającego się sezonu hokejowego. List z Warszawy. Hokeiści CWKS-u zapytują, na jakich warunkach mogliby trenować w listopadzie na sztucznym lodowisku.

Tempo prac na Torkacie nabrało żywszych rumieńców. Czwórka fachowców, sposobiąca podstację transformatorową zamierza do poniedziałku ukończyć prace. Cieśle, zakładający nowe deski na głównych trybunach, także wzmogli rytm pracy. Tynkarze do końca tygodnia przyobleczą fronton budynku nową warstwą zaprawy, upiększającą ogólny widok. Radiowcy przygotowują obsługę sprawozdawczą z imprez, organizowanych na sztucznym lodowisku. Pracownicy działu technicznego Polskiego Radia zakładają kable, a w górnych kondygnacjach głównego zabudowania powstanie specjalna kabina, w której najprawdopodobniej zostaną umieszczone na stałe urządzenia wzmacniakowe.

Zaszła też zmiana na stanowisku kierownika Torkatu. **Józef Wieczorek** ujął ster tego najważniejszego w kraju obiektu sportowego w swoje ręce. Z jego osobą łączy się niejedna kartka historii ruchu robotniczego i sportowego na Śląsku.

Jest to jeden z organizatorów generalnego strajku w roku 1913 na kop. „Katowice" (wtedy kopalnia „Ferdynand"). Był on uczestnikiem wszystkich powstań śląskich, założycielem pierwszych klubów polskich na Śląsku — w Lipinach, Piekarach, Bogucicach i w Chorzowie.

Od tej chwili nie wziął rozłąki ze sportem, zwłaszcza, że sam był kiedyś piłkarzem. Dziś jest przewodniczącym katowickiego Górnika, a od paru dni wyznaczony został na kierownicze stanowisko na Torkacie.

— Torkat otworzymy 22 października — oświadcza nam ob. Wieczorek. **— a jeśli elektromechanicy się pospieszą, to już 15 bm. przeprowadzimy pierwszą próbę zamrożenia tafli.**

— Wkrótce powołamy komitet, który szczegółowo opracuje plan zajęć na sztucznym lodowisku, z uwzględnieniem potrzeb młodzieży szkolnej, świata pracy, zrzeszeń sportowych i publiczności. Chcemy wszystkim pójść na rękę, aby nie stwarzać powodów do niezadowolenia: by łyżwiarze nie przeszkadzali hokeistom, a uczestnicy rewii nie zazdrościli przydzielonych godzin stawiającym pierwsze kroki łyżwiarskie. Pogodzenie wszystkich próśb z możliwościami sztucznego lodowiska będzie nam przyświecać przy układaniu rozdziału godzin.

5-lecie Pafawagu

Stal - Pafawag, czołowy klub Dolnego Śląska, obchodzi jubileusz 5-lecia. Radośne to jest święto wszystkich robotników sławnej fabryki wagonów, gdyż w Pafawagu każdy robotnik, jest członkiem klubu sportowego.

Robotnicy Pafawagu zamieszkują w południowej części Wrocławia, na Grabiszynku. Tam też mieści się ich stadion, który wybudowali przed 5 laty.

Specjalnie odświętną szatę przybrał stadion przed jubileuszem. Wybudowano ładną halę gimnastyczną rozmiarów 20 × 10 m., doprowadzono do porządku boisko piłkarskie, wymalowano trybuny i zainstalowano dwadzieścia masztów. Specjalnie interesująco wygląda treningowe boisko piłkarskie wybudowane na wzór radziecki. Duża ilość ustawionych przyrządów, przypomina arenę ekwilibrystów.

Zawody związane z jubileuszem rozpoczną się 14 bm. o godzinie 15: na Odrze odbędą się zawody żeglarskie, o godzinie 17 na krytej pływalni Wrocławia pływacy poznańskiej Stali zmierzą się z pływakami Stali — Pafawagu, o godzinie 20 w Hali Ludowej dojdzie do spotkania pięściarskiego Stal - Batory Chorzów — Stal Pafawag.

Dalszy ciąg imprez odbędzie się 22 bm. O godzinie 9 rano na stadionie odbędzie się defilada wszystkich uczestników, o godzinie 10 — mecze koszykówki i siatkówki z udziałem wrocławskiego AZS i gospodarzy, o godzinie 11 **zawody lekkoatletyczne Kolejarz Rawicz — Stal Pafawag** oraz ogólnopolski wyścig kolarski na dystansie 100 km. — O tej samej godzinie odbędą się zawody szermiercze i pokazowe walki na bagnety; o godzinie 15 **mecz piłkarski Gwardia (Kraków) — Pafawag**, a w przerwie meczu piłkarskiego odbędzie się pokaz gimnastyczny z udziałem czołowych zawodników z reprezentantem Polski — Radojewskim. O godzinie 18 — mecz zapaśniczy Stal Poznań — Pafawag.

Ostateczna punktacja drużynowych mistrzostw Polski mężczyzn

Ostateczna punktacja drużynowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski mężczyzn odbytych w ub. niedzielę w Poznaniu przedstawia się następująco:

1) AZS Poznań	27.852	punktów
2) Ogniwo Warszawa	27.346	„
3) Spójnia Gdańsk	26.155	„
4) Ogniwo Kraków	26.119	„
5) Włókniarz Łódź	25.221	„
6) Budowlani Gdańsk	25.103	„

Drobiazgi z Przemyśla

Komb. zespół krakowskiego Ogniwa - Cracovii odniósł zwycięstwo po równorzędnej niemal grze nad miejscowym II ligowym Kolejarzem w stosunku 2:0 (0:0). Na 15 min. przed końcem meczu wynik brzmiał 0:0. Obie bramki padły ze strzałów Różankowskiego I.

* * *

W Przemyślu znajduje się w trakcie organizacji okręgowy PZHL. W związku z tym należy dodać, że na terenie naszego województwa zorganizowanych jest 6 sekcji hokejowych a to: w Krośnie Unia i Włókniarz, w Przemyślu: Związkowiec i Kolejarz, w Rzeszowie: Spójnia, wreszcie w Przeworsku Unia.

Do momentu rozpoczęcia rozgrywek spodziewane jest zgłoszenie dalszych kilku drużyn m. in. Kol. Jarosław i Gwardii Rzeszów.

Boks — boks — boks — boks — boks — boks — boks

Szukamy przyczyn słabej formy pięściarzy

Znakomita większość fachowców orzekła po meczu Polska — Finlandia, iż powodem słabej formy Polaków był początek sezonu. Tłumaczono tym braki kondycyjne, złą taktykę, przeciętną technikę i wszystkie inne braki zauważone w trakcie ośmiu walk.

Tłumaczenie to nie wytrzymuje jednak krytyki. W połowie października nie można już mówić o początku sezonu. Większość pięściarzy, walczących w reprezentacji Polski, ma już w bieżącym sezonie po kilka poważnych spotkań. Powodów ich słabej formy trzeba szukać gdzie indziej.

Zebraliśmy garść wypowiedzi, które w pewnym stopniu naświetlają powody obniżenia formy kadry reprezentacyjnej.

Członek zarządu PZB kapitan Lempart jest zdania, iż obniżenie poziomu naszego boksu, słaba forma drużyny reprezentacyjnej, to wynik wadliwego programu szkoleniowego.

Kapitan Lempart uważa, iż w dużej mierze ponosi za to winę trener Sztam, który w sposób nie dość stanowczy domaga się aktywniejszej pracy od wydziału szkoleniowego, nie narzuca swego planu, nie wskazuje drogi, którą powinno iść szkolenie i opieka nad kadrą. Zarząd PZB wskutek niedostatecznej krytyki działalności trenera ma, zdaniem kpt. Lemparta, również poważny udział w wytworzonej sytuacji.

Trafne obserwacje i wnioski byłego wiceprezesa PZB stanowią właściwą podstawę do dyskusji.

A oto, co mówi przewodniczący wydziału szkoleniowego PZB, ob. Wilczek:

— Od dwóch lat praca nad szkoleniem kadr pięściarskich była zaniedbana. Najważniejszą sprawę traktowano z największą niefrasobliwością. Przez dwa lata nie opracowano realnego i konkretnego planu. Trzeba było trochę czasu na naprawienie popełnionych błędów, na wyprowadzenie z impasu sprawy szkoleniowej. Jesteśmy w trakcie odrabiania zaległości. Już wkrótce praca na odcinku szkoleniowym powinna ulec znacznej poprawie. Przedstawię zarządowi PZB nowy plan szkoleniowy. Organizując obóz przed meczem z Finlandią popełniliśmy szereg błędów, które już się nie powtórzą.

Nie znamy jeszcze planów ob. Wilczaka, wydaje się nam jednak, że powinny być one opracowane na długo przed rozpoczęciem nowego sezonu, a nie w jego trakcie.

Na zakończenie dyskusji pomeczowej głos ma trener Sztam.

— Gdyby nasi pięściarze byli w takiej formie jak podczas meczu Polska A — Polska B w Warszawie, to przypuszczam, iż mecz z Finlandią byłby znacznie ciekawszy i nie byłoby tylu powodów do krytyki. Ale między zakończeniem obozu, a meczem była dwutygodniowa przerwa, w czasie której zawodnicy utracili kondycję i formę zdobytą na obozie. Utracili ją na skutek tego, że powróciwszy do swych klubów nie trenowali solidnie. A nie trenowali dlatego, że w klubach nie ma odpowiedniej atmosfery do pracy, a sala treningowa zapełnia się dopiero wtedy, gdy zbliża się termin mistrzowskiego meczu. Teraz zaś panuje błogi spokój. Zrzeszenia nie roztaczają opieki nad członkami kadry, choć są do tego powołane. Zawodnik pozostawiony sam sobie traci chęć do treningów, a co za tym idzie i formy.

Ten trójgłos wywoła zapewne dalszą dyskusję. Wszystkie trzy wypowiedzi są słuszne, na poparcie ich nie trzeba wielu faktów. Trener jest źle wykorzystany, znakomitą większość czasu zajmują mu podróże z jednego ośrodka do drugiego. Wydział szkoleniowy w praktyce od dwóch lat nie wykazał żadnej działalności. W klubach praca szkoleniowa pozostawia bardzo dużo do życzenia, często prowadzona jest w sposób niefachowy.

Zrzeszenia przejawiają minimalne zainteresowanie kadrą narodową, a opieka nad czołowymi wyczynowcami jest czysto teoretyczna.

W najbliższym numerze „Sportu" zamieścimy artykuł Feliksa Sztama, omawiający błędy i niedociągnięcia na odcinku szkoleniowym na wszystkich szczeblach. W dyskusji przyrzekli zabrać głos członkowie zarządu PZB. Jesteśmy przekonani, że te wypowiedzi, przyczynią się do skierowania pracy PZB na nowe tory, że boks odszuka drogę, po której kroczyć będzie do sukcesów.

JOT-ZET.

Mistrzostwa bokserskie ZS Związkowiec

POZNAŃ. W Poznaniu zakończone zostały I ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie ZS „Związkowiec", które **w ogólnej punktacji przyniosły pierwsze miejsce Poznaniowi 39 pkt., przed Bydgoszczą 19 pkt. i Gdańskiem 14 pkt.**

Walki finałowe w wagach lżejszych stały na dobrym poziomie, natomiast w pozostałych kategoriach były o wiele słabsze. Bardzo dobrze wypadli obaj przedstawiciele wagi muszej **Lebiedziński** (Gdańsk) i **Wojnowski** (Poznań). Na dobrą notę zasłużył również **Stręk** (Poznań) w wadze piórkowej.

Wyniki walk finałowych: Lebiedziński (Gdańsk) wypunktował Wojnowskiego (Poznań), Liedke (Poznań) wygrał na punkty z Nowakiem (Bydgoszcz). Stręk (Poznań) zwyciężył w III starciu przez t. k. o. Rosiaka (Warszawa). Kuźmiński (Gdańsk) zwyciężył na punkty Matuszewskiego (Łódź). Łukowski (Poznań) zwyciężył na punkty Morisa (Szczecin). Buczkowski (Bydgoszcz) wygrał w I rundzie przez podanie się Kaźmierczaka (Poznań). Zelke (Gdańsk) wypunktował Pietraszaka (Bydgoszcz). Korbik (Poznań) znokautował w II rundzie Dorabialskiego (Szczecin). Franek (Poznań) wygrał w I starciu przez dyskwalifikacje Koteckiego (Szczecin), Chyła (Bydgoszcz) zwyciężył w II rundzie przez t. k. o. Majewskiego (Poznań).

Pływacy Poznania nadrabiają trzyletnie zaległości

Działacze Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego zdają sobie sprawę z pozycji, jaką w tej chwili zajmuje Poznań w pływactwie ogólnopolskim. Okręg poznański był w r. 1945 najsilniejszym okręgiem w Polsce, potem powoli zaczął tracić na znaczeniu. Najpierw oddał hegemonię w ręce Śląska, z kolei okręgu warszawskiego i łódzkiego, a w tym roku i krakowskiego.

— W poprzednich latach nie pracowaliśmy zbyt wydajnie — przyznają obaj wiceprzewodniczący okręgu, *Wolny i Adamski* — lecz już ubiegły sezon zimowy był dla nas bardzo owocny. Rozrośliśmy się niesłychanie wszerz, posiadamy o 50 proc. więcej klubów, liczba członków zarejestrowanych w klubach wzrosła trzykrotnie, a i najbardziej zaawansowani z juniorów dali o sobie znać w czołówce pływaków Polski. Wymienimy tylko kilka nazwisk: *Przyborowiczówna, Wojciechowski, Goetz,* nie mówiąc już o bardziej zaawansowanych jak *Taedling, Ruchaj, Żurkówna czy Malicka.*

Jesteśmy przekonani, że tegoroczny sezon zimowy będzie dla naszego okręgu przełomowy. Większość juniorów naszego okręgu zrezygnowała celowo z lepszych wyników w sezonie letnim, poświęcając większość czasu *na trening techniczny.* Korzystając z doświadczeń zeszłorocznych, zarząd okręgu już wcześnie czynił starania w zarządzie miejskim o zwiększenie przydziału godzin dla klubów i zrzeszeń, a co najważniejsze, starania te uwieńczone zostały powodzeniem. Od 15 października rozpoczyna wspólne treningi ranne kadra okręgowa złożona z 35 zawodników i zawodniczek. Pracę rozplanowali nasi trenerzy na okres pięciu miesięcy. Zawodnicy kadry trenować będą codziennie od godz. 6 do 7 rano oraz dwa razy w tygodniu na treningach klubowych. Aktywnych klubów mamy teraz w samym Poznaniu 10, ćwiczą one od godz. 18 do 22.

Ponadto kluby szkolą swój narybek w godzinach popołudniowych oraz na lekcjach szkolnych, ponieważ sekcje pływackie, nie zważając na oficjalne przydziały szkół pod patronaty klubów, same zaopiekowały się uczniami poszczególnych szkół. Przez cały rok odbywa się na basenie krytym, a w lecie na otwartym, masowa nauka pływania w szkołach. Najzdolniejsze jednostki zawsze znajdują drogę do klubów. I jeżeli by dzisiaj wyliczyć nazwiska czołowych juniorów okręgu, to będą to właśnie „absolwenci" tych masówek szkolnych.

— *Ale, czy część z nich trafi na szczyty sportu wyczynowego?...*

— Nie obawiamy się o to. Posiadamy instruktorów: *Kurnatowskiego i Gromadzińskiego,* którzy wychowali już niejednego pływaka. Jesteśmy przekonani, że nie zawiodą nas, działaczy i zawodników i wspólnymi siłami postawimy okręg na pozycji, którą zajmował jeszcze nie tak dawno temu. (J. N.)

W Lublinie też 12:4

Lublin. Spotkanie reprezentacji Finlandii z drugą drużyną Polski zakończyło się wynikiem identycznym jak we Wrocławiu. Finowie wystawili tylko sześciu zawodników oddając w wadze muszej i piórkowej punkty walkowerem, ponieważ Hamalainen II i Alanne byli kontuzjowani.

Z zawodników polskich najlepiej walczyli w środę Kudłacik i Grzelak. Szczególnie dobrze wypadł Grzelak, który miał znaczną przewagę nad Lindholmem i wszyscy sędziowie wypunktowali walkę na 60:52.

Z pięściarzy fińskich wyróżnić należy doskonałego Pirynena, który wygrał zdecydowanie swoją walkę.

Wyniki techniczne.

W muszej Woźniak (P) zdobył punkty walkowerem na Hamalainenie (F).

W koguciej: Kubowicz (P) przegrał na punkty z Pirynenem (F).

W piórkowej: Matloch (P) zdobył punkty wo na Alanne (F).

W lekkiej: Kudłacik (P) wygrał na punkty z Hildem (F).

W wadze półśredniej: Musiał (P) wypunktował Laine (F).

W wadze średniej: Kolczyński (P) wygrał na punkty z Andersonem (F).

Kolczyński walczył bardzo dobrze w drugiej rundzie w której miał znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

W wadze półciężkiej: Grzelak (P) wypunktował Lindholma (F).

W wadze ciężkiej: Gościński (P) przegrał przez t. k. o. z Kuuski (F). Gościański miał w pierwszych minutach lekką przewagę, zadał kilka groźnych ciosów, ale Fin przetrzymał atak Polaka i w ostatniej minucie sam przeszedł do natarcia. Jeden z jego ciosów powalił Gościańskiego do 7 na deski. Po drugim ciosie Polak odpoczywał do 9 Sędzia przerwał nierówną walkę.

W spotkaniach towarzyskich Kukier po pięknej walce wypunktował niespodziewanie reprezentanta Polski Woźniaka. W wadze półśredniej Kwaśniewski i Trzesowski zostali zdyskwalifikowani w II rundzie za prowadzenie fikcyjnej walki.

Sędziował w ringu Laukedrey (Szczecin), punktowali: Lethosarii (Finlandia), Kubiak I, Kupferstein (P). Widzów 3500.

ZAKOPANE. Mały patrolowy raid motocyklowy, zorganizowany przez ZKS Kolejarz Zakopane na trasie 92 km przyniósł nast. wyniki: **do 250 ccm — 1) ex aequo Trybuła i Parczewski obaj Związkowiec; 2) Rauer — Kolejarz 4 pkt, 3) Kwapień Tad. — Związkowiec; powyżej 500 ccm — 1) Górski — Kolejarz 6 pkt., 2) Pradziad — Związkowiec 33 pkt.**

Pierwszy krok motocyklowy na trasie 86 km ukończyło 16 zawodni-

Jednak w Zakopanem

WARSZAWA. Obóz szkoleniowy kadry hokejowej odbędzie się ostatecznie w dniach od 18 — 31 bm. w Zakopanem. Udział w nim weźmie pełna kadra (20 zawodników) oraz dodatkowo wyznaczeni Nowak (Krynica), Olszewski (Biała), Kocząb (Krynica) i Pruszkiewicz (Łódź).

Kierownictwo nad obozem powierzono przedstawicielowi PZHL red. Zarzyckiemu. Treningi poprowadzi trener państwowy ob. Kasprzycki.

W Olsztynie powstało AZS

OLSZTYN. W auli Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie odbyło się zebranie organizacyjne AZS. Do klubu wstąpiło ponad 1000 studentów. Na terenie uczelni zorganizowano 5 kół sportowych, z których każde objęło patronat nad ludowym zespołem sportowym.

TEGOROCZNE MARSZE JESIENNE POD HASŁEM WALKI O POKÓJ

Co musi wiedzieć o marszach każdy sportowiec

Okres jesienny ma duże znaczenie w pracy sportowej. **Dla uprawiających sporty zimowe** (narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy), jest okresem robienia kondycji i to nie tylko dla przyszłej formy fizycznej, ale i dla szybkiego, ponownego opanowania po wielomiesięcznej przerwie umiejętności technicznych. **Dla specjalistów sportów letnich,** przejściem z z intensywnego sezonu do spokojnej zimowej zaprawy, która ma dać podwaliny pod formę w następnym sezonie.

Szczególnie ważny jest okres jesienny dla wszystkich tych, którzy myślą o rozpoczęciu sportowej kariery w przyszłym roku, a więc dla młodzieży i to bez względu na dziedzinę, jakiej chcą się poświęcić.

Właściwie dobrze pojęty trening trzeba rozpoczynać jesienią. **Marszami i biegami na przełaj oraz marszobiegami o lekkim natężeniu, uzyskuje się zapas wytrzymałości, z którym z kolei przechodzi się do sali lub hali do pracy., nad wyrobieniem zręczności i głębokości, by móc na wiosnę przejść do specjalizacji na boisku.** Marszów i biegów terenowych nie powinno się nawet przerywać w okresie zimowym, chyba, że temperatura bardzo się obniża. Powinno się je stosować jeszcze wtedy, gdy śnieg pokryje pola, zwłaszcza, jeśli się nie ma warunków do uprawiania narciarstwa lub łyżwiarstwa wyczynowego.

W krajach o wysokiej kulturze sportowej, zawodnicy różnych gałęzi sportu biegają regularnie przez martwy sezon na przełaj lub uprawiają marszo-biegi. Oprócz lekkoatletów, piłkarze, koszykarze, szczypiorniści, kolarze, bokserzy, tenisiści itd. **„Bieg i marsz są dla człowieka umiejętnościami równie ważnymi, jak pisanie i czytanie"** — mówią Szwedzi. A cóż dopiero, gdy się jest sportowcem i pragnie się mieć jak największą sprawność Dają one wytrzymałość, ten podstawowy czynnik, bez którego nie można myśleć o sprawności i stałym doskonaleniu sportowym. Kto w odpowiednim czasie nie popracuje nad wytrzymałością, nie zdobędzie w sporcie sukcesów. Nawet sprinter, chcąc poprawić swą szybkość, musi dużo pracować, sama bowiem ewent. szybkość wrodzona bez treningu nigdy do sukcesów nie wystarcza, a do tej pracy potrzeba wytrzymałości. Poza tym do zwycięstwa nie zawsze wystarczy np. przebiegnięcie jednej tylko „setki". Trzeba na nie zapracować w przedbiegach, międzybiegach itd., startować przy tym nieraz na drugim sprinterskim dystansie lub w sztafetach, a to wszystko wymaga wytrzymałości, o której musi się pomyśleć grubo wcześniej a nie dopiero we właściwym sezonie.

O znaczeniu biegów, marszów i marszo-biegów dla sportowców, oczekujących sezonu zimowego, przede wszystkim zaś narciarzy, nie trzeba chyba zbyt długo przekonywać. Warto jednak nadmienić, że znakomici biegacze - narciarze w Związku Radzieckim, Szwecji i Finlandii uważają, iż z chwilą, kiedy przychodzi pora przypięcia desek do nóg, trzeba doskonalić technikę w miękkich biegowych spacerach, a nie biegać z dużym natężeniem dla wyrobienia wytrzymałości, którą należy zdobyć przed sezonem. Jak uczy doświadczenie, zdobywanie wytrzymałości dopiero we właściwym sezonie, prowadzi niemal z reguły do przetrenowania.

Ten szczegół pracy nad formą narciarską dotyczy jednak nie tylko zawodników, ale każdego narciarza czy narciarskiego turystę. Można znać dobrze wszystkie tajniki techniki, ale jeżeli nie zdobyło się przed sezonem wytrzymałości marszami lub biegami, powrót do pełnej umiejętności technicznej, trwa niepotrzebnie zbyt długo. Nogi męczą się szybko i nie pozwalają na robienie zwrotów, łuków i zatrzymań. Nie należy też zapominać, że dobra forma fizyczna, jest na wycieczce narciarskiej, czy podczas zjazdu, jednym z warunków bezpieczeństwa.

Tak więc bez biegów na przełaj, bez marszów jesienią nie można budować sprawności sportowej. I to niemal w każdej dziedzinie. O tym musi wiedzieć i pamiętać każdy sportowiec.

(ag)

Warunki sprawnego przeprowadzenia marszów jesiennych dla młodzieży szkolnej

1. Zbadanie młodzieży przez lekarzy.
2. Przeprowadzenie zaprawy marszowej pod okiem nauczycieli w. f.
3. Wygłoszenie pogadanki o społecznym i politycznym znaczeniu marszów. Podjęcie zobowiązań w sprawie masowego startu w marszach. Wezwanie do współzawodnictwa innych klas szkół.
4. Wybranie trasy marszów i uzgodnienie z komitetami kultury fizycznej. Ustalenie miejsca na szatnie dla uczestników z poszczególnych szkół.
5. Powołanie komitetu marszów w skład, którego wejdą przedstawiciele grona nauczycielskiego i komitetu rodzicielskiego do przeprowadzenia imprezy. Zaznajomienie się z regulaminem marszów.
6. Pobranie druków z komitetu kultury fizycznej (afisze, listy zgłoszeń stanowiące równocześnie protokół komisji sędziowskiej, karty uczestnictwa i druki sprawozdawcze).
7. Spisanie w 2-egzemplarzach na listach zgłoszeń uczniów według kategorii wieku dla poszczególnych klas szkolnych. Dla młodzieży od 15 lat wzwyż, zrobienie własnych numerów startowych z pieczęcią szkoły. Wypełnienie kart uczestnictwa i poprzypinanie do wtórników list zgłoszeń.
8. Przygotowanie transparentów, oznaczenie tras, ustalenie zadań komitetu organizacyjnego.
9. Ustalenie planu minutowego startu poszczególnych klas. Powiadomienie o nim zainteresowanych.
10. Uzgodnienie z Komitet. Kultury Fizycznej, kto z Wojska Polskiego będzie przemawiał na starcie i będzie honorowym starterem.
11. Zrobienie przygotowań technicznych dnia 14. X. 1950 r.
12. Zrobienie dnia 15. X. 1950 roku przez komitet organizacyjny i część niestartujących przygotowań technicznych. Uzgodnienie zegarków sędziów, mety i startu.
13. Na dzień 15 października br. zarządzenie o godzinie 8,30 zbiórki uczniów (uczennic), gro na nauczycielskiego, komitetu rodzicielskiego. Przeprowadzenie przedsprzedaży ulgowych biletów do kin. Sprawdzenie list zgłoszeń, wydanie kart uczestnictwa, numerów startowych. Przebranie się młodzieży w swej szkole lub ustalonej szatni. Udanie się pod kierownictwem dyrektora zakładu z transparentem, gronem nauczycielskim, komitetem rodzicielskim, uczestnikami marszów i niestartującymi, z lekarzem i ew. własnym patrolem sanitarnym na start.
14. Na starcie oddanie list zgłoszeń starterowi. Zgodnie z planem marszów, startują poszczególne grupy do marszów, po raporcie, wysłuchaniu przemówienia i odśpiewaniu hymnu młodzieżowego. Udanie się młodzieży od 11 do 14 lat w zwartych grupach pod kierownictwem nauczycieli lub instruktorów, którzy regulują tempo marszu tak, aby grupa przybyła w czasie ustalonym na metę. Startowanie starszej młodzieży w grupach złożonych z poszczególnych klas we właściwych grupach wiekowych.
15. Oddanie kart uczestnictwa przez młodzież na mecie. Wyznaczenie z każdej szkoły, klasy przedstawiciela, który zbiera na mecie od swoich uczestników karty uczestnictwa w kolejności przybycia na metę.
16. Z mety udanie się uczniów bezzwłocznie do szatni.
17. Ustalenie wyników. Podanie danych cyfrowych komitetowi kultury fizycznej i władzom przełożonym.
18. Ogłoszenie wyników współzawodnictwa w szkole.

DOBRE WYNIKI MŁODZIEŻY BYTOMIA

BYTOM. Sekcja lekkoatletyczna ZKS Ogniwo-Polonia zorganizowała czwórmecz lekkoatletyczny rozdzielając swoich zawodników według przynależności szkolnej tj. TPD Sztubak, PSB Budowlanka, I. P. Gimn. Ogólnokszt. — Żak i pozostali członkowie sekcji Ogniwa.

Na wyróżnienie zasługują wyniki Ficego: w kuli (5 kg) 16,79 m i dysku (1 kg) 48.52 m., Stępniowskiego w oszczepie 41,10 m oraz Czarnockiego w trójskoku 12,04 m.

Wyniki techniczne: 100 m: 1) Szczerbiński 11,6; 2) Koter 11,8; 3) Dzierżo 12,3; 4) Wilert 12,7; 1500 m: 1) Wielkoszyński 4:33,5; 2) Tyman 4:36,8; 3) Klimek 4:38; kula (5 kg): 1) Fice 16,79; 2) Burzyński 13,01; 3) Kuraś 12,75; 4) Cibis 11,94; **dysk** (1 kg): 1) Fice 48,52; 2) Kuraś 42,05; 3) Burzyński 40,57; **oszczep:** 1) Stępniowski 41,10; 2) Kuźmiński 39,15; 3) Cibis 37,96; 4) Zug 37,36; **skok w dal:** 1) Szczerbiński 5,88, 2) Czarnocki 5,88; 3) Koter 5,74; 4) Fice 5,46; **skok wzwyż:** 1) Bonar 155; 2) Węcłowski 153; 3) Czarnocki 148; 4) Zug 148; **trójskok:** 1) Czarnocki 12,04; 2) Fice 11,69; 3) Trzcionkowski 11,16; **sztafeta olimpijska:** 1) Ogniwo 3:52,0; 2) Budowlanka 3:58,2; 3) Ogniwo II 4:09,2, 4) Sztubak 4:11,1.

W ogólnej punktacji: 1) Ogniwo 78 pkt., 2) Budowlanka 54 pkt., 3) Sztubak 32 pkt., 4) Żak 26 pkt.

Konkurencje żeńskie: 60 m: 1) Trzosko 8,75; 2) Rduch 9,2; 3) Modiuch 9,3; 4) Kozińska 9,8. **Skok w dal:** 1) Trzoska 3,75; 2) Rduch 3,61; 3) Kozińska 3,01; **kula:** 1) Kozińska 5,95; 2) Rduch 5,86; 3) Pyłyp 5,79; 4) Trzoska 5,73.

Młodziki 12—14 lat: 60 m: 1) Regeńczuk 9,4; 2) Białowąc 9,5; 3) Dorota 9,7. Skok w dal: 1) Regeńczuk 3,92; 2) Matusik 3,81; 3) Białowąs 3,70.

Piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

Kl. B w Zagłębiu

BĘDZIN. W piątej rundzie rozgrywek mistrzowskich klasy B niespodzianką była porażka leadera I grupy Stali Polonii z sosnowieckim Kolejarzem, w wyniku czego zwycięzca objął prowadzenie w tabeli.

Grupa I: Kolejarz Sosiowiec — Stal Polonia Sosnowiec 7:4 (3:4), Stal II Szopienice — Stal II Sosnowiec 1:6 (1:3). Górnik II Niwka — Budowlani II Mysłowice 4:1 (30), Górnik II Mysłowice — Górnik II Piaski 3:0 (vo), Unia II Mała Dąbrówka — Górnik II Sosnowiec 0:3 (vo).

Kolejarz Sosnowiec	5	9	21:9
Górnik II Mysłowice	5	9	17:5
Stal Polonia Sosnowiec	5	8	27:10
Stal II Sosnowiec	5	8	27:12
Górnik II Niwka	5	6	16:13
Budowlani II Mysłowice	5	4	19:28
Górnik II Sosnowiec	5	2	8:11
Stal II Szopienice	5	2	8:13
Unia Mała Dąbrówka	5	2	8:12
Górnik II Piaski	5	0	2:17

Grupa II: Stal III Sosnowiec — Górnik II Ostrowy 3:1 (0:1), Stal II Dąbrowa — Unia Strzemieszyce 2:0 (1:0). Unia Ząbkowice — Kolejarz Dąbrowa Górnicza 6:0 (2:0).

Unia Ząbkowice	5	9	17:5
Górnik Zagórze	3	6	9:0
Górnik II Ostrowy	5	5	9:9
Unia Strzemieszyce	4	4	11:7
Stal III Sosnowiec	4	4	10:12
Stal II Dąbrowa	5	4	7:10
Stal II Będzin	3	3	5:5
Kolejarz Dąbrowa Górnicza	4	1	4:17
Górnik II Będzin	3	0	3:10

Kl. B w Rybniku

RYBNIK. Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo Klasy B podokręgu rybnickiego przyniosły nast. wyniki:

Budowlani Olza — LZS Lubomia 5:0 (1:0), LZS Zabełków — LZS Gorzyce 4:4 (2:2), LZS Kokoszyce — LZS Rogów 4:2 (2:0), LZS Jedłownik — LZS Moszczenica 3:0 w.o., ZKS Garbarz Brzezie — LZS Łaziska 3:0 w.o. Tabela przestawia się następująco:

ZKS Budowlani Olza	5	9	18:4
LZS Zabełków	5	8	13:5
LZS Kokoszyce	5	7	9:7
LZS Moszczenica	5	6	9:9
LZS Lubomia	5	5	13:15
LZS Gorzyce	5	4	15:14
LZS Rogów	5	4	12:14
LZS Jedłownik	5	4	9:11
ZKS „Garbarz" Brzezie	5	3	9:12
LZS Łaziska	5	0	0:16

Kl. B gr. zabrskiej

Unia Kończyce — Górnik Ib Makoszowy 1:3, Górnik Ib Ruda — Spójnia Zabrze 1:2 (1:1), Górnik Ib Zabrze — Ogniwo Zabrze 7:1 (4:1). Ogniwo Ib Biskupice — Górnik Mikulczyce 1:3 (1:1).

Spojnia Zabrze	4	8	12:4
Górnik Ib Makoszowy	5	8	16:9
Górnik Ib Ruda	5	7	13:6
Ogniwo Ib Pawłów	5	6	20:9
Górnik Ib Zabrze	5	6	12:9
Unia Kończyce	5	4	21:14
Górnik Ib Mikulczyce	5	4	10:12
Górnik Rodło	4	2	3:9
Górnik Ib Biskupiec	4	2	6:14
Ogniwo Zabrze	5	1	7:20

Kl. B gr. Tarn. Góry

Górnik Ib Piekary — Unia Kalety 3:2 (2:1), Unia Strzybnica — Odra Miasteczko 1:1 (1:0), Zgoda Repty — Stal Tarnowskie Góry 3:1 (2:0), Górnik Ib Brzozowice — Górnik Ib Radzionków 1:6 (1:4).

LZS Orzeł Nakło	4	6	16:7
Górnik Ib Radzionków	5	6	17:11
Górnik Ib Piekary	5	6	9:12
Unia Strzybnica	4	5	12:2
Odra Miasteczko	4	5	8:8
Unia Kalety	4	4	11:10
Zgoda Repty	4	3	7:16
Kolejarz Tarnowskie Góry	5	2	8:14

Śląska kl. C

Katowice. Wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo Śląską klasy C były następujące:

Grupa I: Górnik Ib Łaziska Średnie — LZS Bujaków 4:0 (2:0), LZS Mokre — LZS Kobiór 4:0 (3:0), Stal Ib Mikołów — Unia Wyry 4:0 (2:0), LZS Ib Orzesze — LZS Gardowice 3:2 (2:1).

Grupa II: Górnik Ib Bielszowice — Kolejarz Ib Piotrowice 3:0 (v.o.), LZS Gwiazda Halemba — Budowlani Ib Chorzów 1:3 (1:2), Górnik III Chorzów — Ogniwo Katowice 1:3 (0:2), Górnik Ib Świętochłowice — Stal Ochojec 1:5 (1:3).

Grupa III: Górnik III Janów Giszowiec — Związkowiec Bieruń Nowy 1:0 (0:0), Unia Czułów — LZS Ib Imielin 7:1 (5:1), LZS Krasowy — Gwardia Dziećkowice 0:3 (0:2).

Grupa IV: LZS Ib Żychcice — Gwardia Siemianowice 2:2 (1:1), Górnik Ib Wojkowice Komorne — LZS Bobrowniki 5:3 (3:2), Budowlani Grodziec — Budowlani Ib Rogoźniki 6:4 (4:2). Budowlani Grodków — DKS Dobieszowice 0:2 (0:1).

Przed ostatnią rundą mistrzostw zapaśniczych Śląska

KATOWICE. Zapaśnicze mistrzostwa Śląska wkraczają w końcową fazę. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ostatnia runda spotkań, przy czym walczyć będą: Górnik Bytom — LZS Imielin, Stal Łagiewniki — Stal Ib Nowy Bytom, Górnik Zabrze — Związkowiec Ib Mysłowice oraz Związkowiec Raciborz — Stal Wełnowiec. LZS Imielin zapewnił sobie już tytuł mistrza grupy I natomiast w grupie II sprawa pierwszego miejsca nie jest wyjaśniona. Zadecyduje o tym zaległe spotkanie Górnik Zabrze — Stal Wełnowiec.

Grupa I

Górnik Bytom — Stal Ib Nowy Bytom 4:4

BYTOM. Wyniki: (na pierwszym miejscu Stal) Mycka zwyciężył w 11 min. Olbrychta, Zwaka pokonał w 8 min. Kwiatkowskiego, Kiszel wypunktował Piekarskiego a Piontek w 2 min. Olbrychta II. Konopka uległ Kierniokowi, Manderla Merkerowi, Kornecki—Ogrodzowskiemu a Siwczyk w I min. Smieszykowi.

LZS Imielin — Stal Łagiewniki 5:3

LZS Imielin	5	8	26:12
Stal Ib Nowy Bytom	5	5	19:21
Stal Łagiewniki	4	4	17:15
Górnik Bytom	4	1	10:22

Grupa II

Związkowiec Ib Mysłowice — Związkowiec Racibórz 4:4

Stal Wełnowiec	4	6	19:13
Górnik Zabrze	4	5	17:15
Związkowiec Ib Racib.	5	4	18:22
Związkowiec Ib Mysł.	5	3	18:19

* * *

W tegor. zapaśniczych mistrz. klasy B bierze udział sześć drużyn. W dniu 8 października rozpoczęła się pierwsza runda, która przyniosła następujące wyniki:

LZS Ib Imielin — LZS Boguszowice 5:3

Unia Ruch Chorzów — Górnik Ruda 1:7

Stal Szopienice — Zryw Elektryczność Dąbrowa Górnicza 6:2

Obóz dla kadry narodowej łyżwiarzy

WARSZAWA. W dniach 16 — 27 10. odbędzie się w Zakopanem obóz kondycyjno - szkoleniowy dla łyżwiarzy kadry narodowej i juniorów. Obóz ten jest pierwszym etapem przygotowania kadry narodowej do planowanych w bieżącym sezonie spotkań międzynarodowych w jeździe figurowej na lodzie.

Na obóz Polski Związek Łyżwiarski wytypował następujących zawodników:

Bursche (Związkowiec Warszawa), **Ziajówna** (Stal Katowice), **Osadnik** (Stal Katowice), **Sojka** (Stal Katowice), **Staniszewski** (Związkowiec Warszawa), **Łyszczyna** (Stal Katowice), **Wrocławski** (Stal Katowice) **Białous** (Związkowiec Warszawa), **Łaniewski** (Związkowiec Warszawa), **Gojna** (Ogniwo Cieszyn), **Studencka** (Ogniwo Cieszyn).

W wypadku nieprzybycia na obóz wymienionych zawodników, powołani zostaną dalsi:

Grobert (Stal Katowice), **Wolska** (Włókniarz Łódź), **Kozłorowska** (Związkowiec Warszawa), **Kosiorek** (Związkowiec Wrocław).

Kierownikiem obozu z ramienia PZŁ będzie Staniszewski, instruktorką zaś mistrzyni Polski Bursche - Lindner.

Warszawa — Śląsk w zapasach

KATOWICE. — W sali powystawowej w Katowicach rozegrane zostanie w dniu 28 bm. międzyokręgowe spotkanie zapaśnicze pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Śląska. Będzie to drugi występ zapaśników śląskich w bieżącym sezonie — pierwszy bowiem zakończył się wynikiem remisowym 4:4 w meczu z zapaśnikami Poznania.

Oprócz spotkania Warszawa — Śląsk rozegrane zostanie również spotkanie Śląsk—Kraków w podnoszeniu ciężarów mające na celu jeszcze większe spopularyzowanie tej dziedziny sportu ciężkoatletycznego.

Wyścig kolarski w Sosnowcu

Sosnowiec. Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej odbył się w Sosnowcu wyścig kolarski w ramach prób o odznakę SPO. W wyścigu wzięło udział ponad 100 zawodników, z których około 95 procent zdobyło wymagane normy. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 20 km — 1) Bartosik 37,20; 2) Tomecki 38.40; 3) Grit 38,50 (wszyscy z Liceum Energ.). 10 km — 1) Kmist (kop. Niwka); 2) Rytel (Kolejarz Sosnowiec). Grupa 14—15 lat — 1) Terkalski (szk. przem.) 22,13. Dziewczęta — 1) Lekalska (Lic. Energ.) 28,13.

Regulamin łyżwiarski

WARSZAWA. W trosce o racjonalny rozwój łyżwiarstwa, Polski Związek Łyżwiarski opracował „Regulamin Łyżwiarski", który już się ukazał w sprzedaży detalicznej. „Regulamin Łyżwiarski" wydany przez GKKF obejmuje zarówno łyżwiarstwo figurowe, jak i szybkie, zawiera statut, regulaminy oraz wszystkie przepisy, do tyczące łyżwiarstwa. Podaje poza tym jak organizować zawody w jeździe figurowej i szybkiej, omawia zawody klasyfikacyjne i poucza jak sędziować.

Wytyczne dla właściwego treningu jazdy figurowej i szybkiej, liczne rysunki figur ćwiczebnych (wraz z opisem) jazdy figurowej uzupełniają książkę, dając niezbędny materiał poglądowy dla każdego łyżwiarza, instruktora, sędziego i działacza tej dyscypliny sportu.

Regulamin jest do nabycia w „Domach Książki", w cenie 155 zł.

Mały notatnik Śląska

★ Na międzyokręgowe spotkanie juniorów w boksie Poznań — Śląsk, które odbędzie się 22 bm. w Poznaniu, kapitanat Śl. OZB ustalił następujący skład: (od papierowej do półciężkiej) Stodolny (Górnik Czerwionka), rez. Skowron (Stal Biała), Osiecki (Stal Batory), rez. Wendlocha (Stal Siemianowice), Frydrych (Stal Siemianowice), rez. Leśniewski (Gwardia Racibórz), Owczarek (Kolejarz Katowice), rez. Rudner (Stal Nowy Bytom). Fecht (Stal Nowy Bytom), rez. Koch (Budowlani Mysłowice), Wojciechowski (Unia Mała Dąbrówka), rez. Obruśnik (Stal Biała), Wieczorek (Górnik Ruda), rez. Banaś (Ogniwo Bielsko), Krause (Kolejarz Opole), rez. Biela (Górnik Czerwionka).

★ Znany pięściarz wagi średniej, Kapuśniak ze Stali Katowice, otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i przeniósł się do Stali Mikołów.

★ Losowanie do spotkań drużyn w II rundzie rozgrywek o puchar Śl. OZB które dało następujący rezultat: Unia Ruch Chorzów — Budowlani Mysłowice, Stal Biała — Stal Katowice, Stal Siemianowice — Stal Gliwice Budowlani Gliwice — Stal Świętochłowice, Stal Mikołów — Górnik Zabrze, Górnik Biskupice — Stal Szopienice.

★ Pierwszy Krok Bokserski odbędzie się w Mysłowicach w dniach 25 i 26 listopada, półfinały 2 oraz finały 3 grudnia.

★ Śląski OZB zakontraktował na dzień 5 listopada międzyokręgowe spotkanie Śląsk — Wybrzeże w Katowicach oraz juniorów na ten sam dzień do Opola.

★ Śląski OZB ukarał kierownika Spójni Rybnik Erbstajna roczną dyskwalifikacją a pięściarza Kuligowskiego ostrą naganą za sfałszowanie książeczki zawodniczej.

★ ZS Górnik powierzyło klubowi Górnik Wirek organizację w dniach od 2 do 5 listopada indywidualnych mistrzostw Polski juniorów w boksie

★ Niedoszłe do skutku spotkania bokserskie Katowice — Opole odbędzie się 22 października na Torkacie

★ W tabeli najlepszych strzelców śląskiej klasy A prowadzą: w grupie I Bąk (Janów) 7 bramkami przed Jankowskim (Górnik Katowice) i Kałużą (LZS Podlesianka) po 6. W grupie II Tim (Górnik Chorzów) 5, Malinowski (Stal Siemianowice) 4 oraz Kałan (Stal Wełnowiec) 3. Grupa III Jacek (Górnik Piekary) 4, Wieczorek (Górnik Radzionków) 3. Grupa IV Mnich (Huta Zabrze) 6, przed Pohlem II (Górnik Ruda) i Golcem (Huta Zabrze) po 5.

Kraków. Dzisiaj w dniu święta Wojska Polskiego odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowoczesnego stadionu W.P. przy ul. Bronowickiej Program przewiduje: raport przed dowódcą OM (godz. 10), przemówienia zastępcy dowódcy OW płk Piaseckiego i przewodniczącego WKKF mgr Pirożyńskiego, masowy pokaz gimnastyki 500-osobowego zespołu wojskowego (ćwiczenia wolne i z karabinem), zawody piłki ręcznej drużyn męskich i żeńskich i jako kulminacyjny punkt o godz. 12 mecz piłki nożnej pomiędzy ligową Gwardią (w pełnym składzie) a wicemistrzem W.P. — OWKS

Tu mówi NOWA HUTA

Lekkoatleci Nowej Huty zmierzyli swoje siły

Bezpośrednio po zakończeniu drużynowych mistrzostw Polski kobiet na stadion miejski wybiegły drużyny lekkoatletów Nowej Huty, aby w szlachetnej rywalizacji zmierzyć swoje siły na bieżni i rzutni. **Do walki wystąpili junacy brygad młodzieżowych ZMP i SP Nowej Huty z Kołem Sportowym „Stal" przy dyrekcji Nowej Huty.** Na 73 startujących zawodników i zawodniczek, 41 reprezentowało brygadową młodzież zetempowską i SP.

Zawody odbyły się w konkurencjach męskich i żeńskich, przy czym w żeńskich startowały jedynie zawodniczki Koła Sportowego „Stal".

Uzyskano następujące wyniki: **Konkurencje męskie. 100 m:** inż. Folfasiński (Stal) 13,3; 2) Książek (Stal) 13,4. **400 m:** 1) Olszowiec 1.03; 2) Janicki (56 Brygada SP) 1.05; 3) Stryszewski (SP) 1,07. **1000 m:** Staszak (56 Brygada SP) 3,07, 2) Janicki 3,11. 3) Mitykowski (56 Brygada SP) 3.12. **skok w dal:** 1) inż. Folfasiński 5.25, 2) Olszowiec 5.15 (Stal). **Pchnięcie kulą 7 kg:** 1) Książek 8.90,. 2) inż. Wesely (Stal) 8.80. **kula 5 kg:** 1) Smuczyński (SP) 9.46, 2) Myszewski (Brygada ZMP) 8.92. **Rzut granatem:** 1) Myszewski (Brygada ZMP) 54.48, 2) Witkowski (56 Brygada) 48.18.

Konkurencje żeńskie: 60 m.: Hartwich 9.3, 2) Wowczuk 10.3. **100 m:** 1) Hartwich 15 sek., 2) Wowczuk 17,0. **w dal:** 1) Hartwich 3.89, 2) Wowczuk 3.46 **kula:** 1) Hartwich 7.15. 2) Wowczuk 6.73 **granat:** 1) Hartwich 25,50. 2) Wowczuk 24.45.

Zawody zostały zorganizowane z inicjatywy Koła Sportowego „Stal" przy dyrekcji Nowej Huty, w imieniu którego przewodniczący ob. Wodziński podziękował po zakończeniu zawodów komisji sędziowskiej KOZLA, z dr Kornewskim na czele, za fachową pomoc w przeprowadzeniu tej imprezy. Podkreślić jeszcze należy niezwykle pozytywne ustosunkowanie się do Koła Sportowego „Stal" dyrekcji Nowej Huty" Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej. Dzięki temu zwycięzcy zawodów otrzymali nagrody w postaci sprzętu sportowego jak pantofle, kolce, koszulki sportowe, owerole itd. oraz komplety biblioteczek marksistowskich.

* * *

KRAKÓW. V raid motocyklowy pętlicowy, ZKS Ogniwo Kraków rozegrany został w niedzielę w trzech pętlach na dystansie 250 km. Trzecia pętla przebiegała przez Nową Hutę, gdzie tłumnie zebrani wzdłuż trasy junacy brygad młodzieżowych owacyjnie witali przejeżdżających raidowców. Najlepszy czas dnia wśród 39 startujących uzyskał Emil Kubisz (Kolejarz Kraków) w kategorii do 350 ccm. Kubisz przejechał całą trasę bez punktów karnych a próbę szybkości na dystansie 500 m przebył w 18 sek. Kubisz zdobył po raz pierwszy puchar przechodni olimpijczyka Jana Łazarskiego.

na PŁYWALNIACH i basenach

★ Do kadry narodowej Polskiego Związku Pływackiego zaliczeni zostali następujący zawodnicy: Szymańska, Sobczakówna, Dzikówna, Kowalska, Przyborowicz, Korecka Żurkówna, Fijałkowska, Dobranowska, Proniewicz Mrozówna, Malinowska, Chrząszczówna, Procel, Ciężki, Majewski, Gremlowski, Jera Taedling, Lewicki, Krieze, Stelmaszyk, Kękus II, Dobrowolski, Nikodemski, Szołtysek, Kuklok, Cichoński, Kiaptocz, Mroczkowski Kojar, Czuperski, Jaworski, Was, Gadzkiewicz, Dutkowiak II, Szczypko Szubarga.

★ Zarząd PZP, kierując się troską o zdrowie zawodników i zapewnienie im odpowiedniego wypoczynku po sezonie letnim, wprowadza zakaz startów w zawodach w dniach od 1 października do 1 grudnia 1950 roku. Decyzji tej należy z całym uznaniem przyklasnąć.

Polski Związek Pływacki zwerfikował zawody piłki wodnej o mistrzostwo pierwszej ligi, pomiędzy Stalą Ostrowiec i Ogniwem Bytom, jako walkower w stosunku 5:0. Mecz ten odbył się w Warszawie — zakończony został niemiłym zajściem. Drużyna Ostrowca niezadowolona z orzeczeń sędziego opuściła demonstracyjnie basen. Ponadto policzono Stali jeden punkt karny minusowy, ukarano grzywną porządkową w wysokości 50 tysięcy złotych, a zawieszono tymczasowo trzech graczy i dwóch działaczy.

NA TRASY MARSZÓW SZLAKAMI ZWYCIĘSTW
PO SIŁY DO NAUKI, PRACY I WALKI O POKÓJ

Piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

Ppłk. HENRYK HUBERT
Szef „Domu Wojska Polskiego"

TURNIEJ PRZYJAŹNI I BRATERSTWA

8 października zakończył się w Pradze międzynarodowy turniej piłkarski wojskowych zespołów krajów demokracji ludowej, zorganizowany z okazji **„Dnia Armii Czechosłowackiej"**. Wzięły w nim udział ekipy armii bułgarskiej, czechosłowackiej, węgierskiej i Wojska Polskiego.

To nie był tylko turniej sportowy

Lecz nie był to zwykły turniej sportowy, była to wielka manifestacja braterstwa broni ludowych armii i armii radzieckiej, była to wspaniała manifestacja niezłomnej jedności krajów wyzwolonych z jarzma kapitału i budujących socjalizm w oparciu o potencjał doświadczenia i pomoc Związku Rad.

Był to turniej, jaki nigdy nie mógłby mieć miejsca w żadnym kraju kapitalistycznym, bo wyrażał on głębokie intencje milionów ludzi pracy, którzy świadomi sił obozu pokoju z ufnością budują nowy świat, bez wyzysku człowieka przez człowieka, wbrew nikczemnym usiłowaniom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Dowody przyjaźni i braterstwa

Brno, Bratysława, Morawska Ostrawa, Pilzno i Praga były widownią wielkich bojów piłkarskich na wyjątkowo wysokim poziomie, rozgrywanych w niezwykle serdecznej atmosferze, prawdziwie po męsku. Każdy mecz stawał się potężną manifestacją wielotysięcznych mas mieszkańców wspaniałych miast, nie tylko na stadionach, ale również i na ulicach i w zakładach pracy. Owacjom i wiwatom na cześć przyjaźni i braterstwa broni krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, na cześć międzynarodowego obozu pokoju i Generalissimusa Stalina nie było końca. Uczestnicy turnieju wszędzie byli entuzjastycznie witani, zwłaszcza w czołowych zakładach pracy, które odwiedzali.

Organizacja imprezy była wysoce sprawna. Drużyny były zakwaterowane w Pradze w luksusowym hotelu, a przejazdy na mecze do innych miast odbywały się samolotami.

Honved — najlepszy zespół turnieju

Poziom sportowy, jaki reprezentowały poszczególne zespoły piłkarskie był wyjątkowo wysoki. Zespół węgierskiej armii Honved zwycięzca turnieju, to właściwie niemal pełna reprezentacja Węgier z takimi asami, jak Puskas, Kocsis, Grosits, Budai Babolscay na czele. Technika piłkarska Węgrów dościga niemal sztuki cyrkowej — zagrania i szybkość zespołu są zdumiewające.

Bardzo dobrze zaprezentował się, dysponujący wielkimi rezerwami zespół armii czechosłowackiej A.T.K., złożony z młodych zawodników, z których szczególnie wyróżniała się środkowa trójka napadu, Pazicki, Thomas i Crka.

Cała drużyna zaprezentowała wysokie wyszkolenie techniczne (niewiele ustępowała technice Węgrów), duże wiadomości taktyczne i bardzo dobrą kondycję. Zwracał również uwagę wysoki poziom gry bramkarza Benedicta, bohatera spotkania z Honvedem.

Drużyna bułgarska NV („Narodni Vojska") to prawie wszystko dobrzy znajomi naszych piłkarzy z reprezentacji Bułgarii. Drużyna niezwykle twarda i bojowa o dużym opanowaniu piłki i poważnej wiedzy taktycznej. Graczy bułgarskich cechowała umiejętność wychodzenia na pozycje i dobra gra głową.

Jak grali Polacy?

Tym naprawdę doborowym zespołom CWKS przeciwstawił niezwykłą ambicję i bojowość. Po nieoczekiwanej wysokiej porażce z ATK zespół nasz zmienił się nie do poznania. Spotkanie z Honvedem było niewątpliwie jednym z najlepiej zagranych meczów międzynarodowych polskich piłkarzy i niewiele brakowało... no choćby tylko do remisu. Trzeba tu wspomnieć, że do 70 minuty CWKS prowadził 2:1, i strzelił trzecią bramkę, której jednak sędzia nie uznał. Zresztą nie cyfrowy rezultat jest tu najważniejszy. Oby nasze drużyny zawsze tak grały na meczach międzynarodowych. Podobnie zagrała nasza drużyna w drugiej połowie meczu z NV, kiedy to ze stanu 0:1 w ciągu 20 minut doprowadziła do zwycięstwa 4:1. Było to zwycięstwo wielkiej ambicji, bojowości i siły moralnej naszych graczy.

Sumując rezultat naszych spotkań w ramach turnieju, należy uznać, ciężko wywalczone trzecie miejsce za sukces. Nasi gracze grali z niezwykłą ambicją do ostatniej minuty spotkania. Wyróżniali się szczególnie: **Aniola, Parpan** w pomocy, **Glimas** w obronie i w pomocy. Znakomite momenty miał **Skromny, Oprych, Górski i Bobula** dawali z siebie wszystko i byli wzorami ambicji. Dobrze zagrał w meczu z Honvedem młody **Olejnik** na lewym skrzydle. Ładne zagrania miał **Sąsiadek,** znacznie ustępujący fizycznie swoim przeciwnikom. Doskonale wypadł **Rybicki** broniący w drugiej połowie meczu z NV, pracowicie grali **Gędłek i Serafin.**

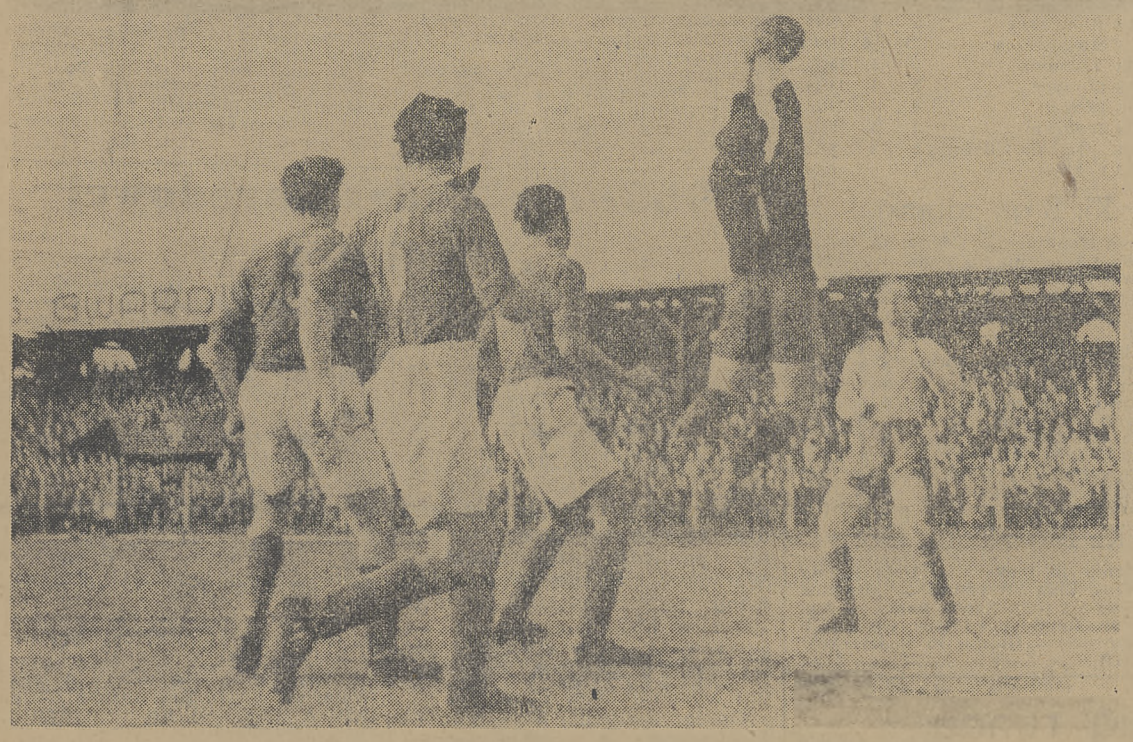

Fragment z niedzielnego spotkania o mistrzostwo klasy państwowej Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów 2:0 (2:0). — Bramkarz Gwardii Jurowicz podczas jednej ze swych udanych akcji wyłapuje górną piłkę. Fot. Boronowski

Istotna treść turnieju

Cała drużyna polska zyskała sobie ogólną sympatię swoją postawą moralną i wysoką dyscypliną. I trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie cyfrowe rezultaty stanowią istotną treść turnieju. Istotne jest to, iż turniej wykazał coraz bardziej rosnący poziom wojskowego sportu krajów demokracji ludowej i ludowego sportu w ogóle, że stał się manifestacją jedności i siły obozu pokoju, nierozerwalnej przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej Uświetnił wielkie święto Czechosłowacji, jakim jest jej „Dzień Armii", przyczynił się do jeszcze silniejszej łączności armii czechosłowackiej z ludem i do pogłębienia przyjaźni polsko - czechosłowackiej, pozwolił sportowcom wojskowym Bułgarii, Czechosłowacji, Polski i Węgier nawiązać osobiste serdeczne stosunki.

Dlatego też organizatorom imprezy — niezwykle serdecznym gospodarzom — armii czechosłowackiej należą się gorące, serdeczne słowa podzięki i uznania.

Kto sędziuje?

KATOWICE. Na sobotnie mecze ligowe Kolegium Sędziów PZPN delegowało następujących arbitrów:

w Poznaniu: Kolejarz — Związkowiec Kraków sędzia główny Cober ze Śląska, sędziowie liniowi: Świątek i Klocek ze Śląska;

w Warszawie: CWKS — Unia Chorzów sędzia główny Fronczyk z Tarnowa, sędziowie liniowi Mohyła i Seichter z Krakowa;

w Radlinie: Górnik — Ogniwo Kraków sędzia główny Gryniewski sędziowie liniowi Grabowski i Stępień z Łodzi.

* * *

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów zakwalifikował w ostatnim komunikacie 5 sędziów do prowadzenia spotkań międzynarodowych. Sędziami tymi są: Bukowski z Radomia, Cober ze Śląska, Fronczyk z Tarnowa, Gryniewski z Łodzi oraz Przybysz z Bydgoszczy.

Jeszcze jeden fragment z meczu Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów 2:0 (2:0). Janik (Budowlani) popisuje się obroną swej bramki. Fot. Urszula

PIŁKARSKIE problemy

Kadra narodowa trenuje przed meczami z CSRi Bułgarią

Od poniedziałku zjeżdżają się do Warszawy piłkarze „kadry narodowej", wezwani przez PZPN na obóz treningowy przed spotkaniami z CSR i Bułgarią. Pracami obozowymi kieruje przewodniczący kapitanatu **Szymkowiak, a treningami Szeder-Seidl i Koncewicz.**

Treningi kadry pod kierunkiem trenera węgierskiego są dostępne dla widzów. Już w pierwszym dniu zebrało się ponad 500 osób, wśród których niemała liczba krajowych trenerów, kierowników klubów i zawodników warszawskich drużyn, pilnie obserwujących węgierskie tajniki piłkarstwa. Czas wolny od zajęć piłkarze spędzają w nowootwartej, pięknej świetlicy CWKS.

Szmacianka na ligowym boisku

Widzowie ostatniego spotkania Związkowca krakowskiego, byli zapewne wielce zdziwieni, kiedy drużyna Unii wybiegła na boisko bez piłki. Gospodarze nie zapomnieli o piłce. Trzymał ją troskliwie Stefaniszyn. Dolej już wszystko poszło zwykłym trybem. Gwizdek sędziego zwołał kapitanów drużyn do losowania. Mały łącznik Unii coś długo przekładał sędziemu, wskazując na piłkę, ale nic nie wskórał, była tylko jedna na boisku, trzeba było nią grać.

Siedzący na trybunie trener Szeder-Seidl wnikliwie obserwował grę czołowych drużyn ligowych i z każdą minutą rosło wyraźnie jego niezadowolenie, aż wreszcie nie wytrzymał:

— Taką piłką nie można grać! Mali chłopcy na łąkach przedmieść Budapesztu grają lepszą. Tej nawet najlepszy technik nie opanuje!

Rzeczywiście, piłka Związkowca nawet z daleka nie budziła zaufania. Nie regularnego kształtu, świecąca czerwienią jakieś łaty czy wystającej dętki, mimo szczerych chęci graczy chodziła niezbadanymi drogami, a oddanie nią celnego strzału na bramkę w tych warunkach było niemożliwe.

Nie było innej.

Tymczasem Centrala Sprzętu Sportowego sprowadziła doskonałe piłki węgierskie, przekazała znaczną ilość do PZPN, a nasze władze piłkarskie sprzedawały je klubom. Trener Szeder powrócił do Warszawy i zdziwił się, jeszcze więcej, kiedy pokazano mu notatkę: **15 września Związkowiec Kraków zakupił 10 sztuk (słownie: dziesięć) nowych piłek węgierskich.**

Może zginęły na poczcie i trzeba reklamować, może zagubiły się w magazynie klubowym, może przydzielono młodszym drużynom a zapomniano o ligowym spotkaniu, a może — nie chcemy posądzać dzielnej drużyny krakowskiej — może powodem był fałszywy podszept rzekomo skutecznej „strategii" i piłki zniknęły na czas spotkania Związkowiec — Unia.

Radzimy odszukać węgierskie piłki do czasu następnego spotkania. Rzekomym brakiem sprzętu sportowego nie wolno obniżać wartości sportowych meczu, ani umniejszać umiejętności zawodników — wszystko jedno, czy nie chcący czy umyślnie.

„Kopaczki" Szedera — Seidla

„Kopaczki" — to buty piłkarskie w języku słowackim, którym tak często posługuje się trener naszych piłkarzy. W czasie jego pobytu w Łodzi zwrócił uwagę na zbyt ciężkie buty, w jakich grają nasi zawodnicy. Narzekania nie minęły bez echa. Kierownictwo fabryki „Radomskie Zakłady Obuwia" poprosiło o wzory lekkich butów piłkarskich, jakie używane są na Węgrzech, obiecało zrobić model, a po przeprowadzeniu prób, rozpocząć masową produkcję. W niedługim więc czasie buty piłkarskie dla naszych drużyn nie będą się różniły niczym od najlepszych zagranicznych.

Egzamin Unii i CWKS

Z trzech spotkań mistrzowskich, wyznaczonych na bieżący tydzień, na czoło wysuwa się pojedynek Unii i CWKS. Ślązacy stracili jeden punkt w Krakowie i wyrównali szanse z Gwardią. W sobotę na stadionie w Warszawie będą zmuszeni do pełnego wysiłku — trzeba wygrać. Tymczasem przeciwnik nie jest łatwy. Drużyna wojskowych w końcowej fazie turnieju w CSR była w dobrej formie, a ponieważ nawet za najlepszych czasów Unia nie miała szczęścia do warszawskiego zespołu, kto wie, czy gospodarze nie będą zbyt trudną przeszkodą do tytułu mistrzowskiego.

Pozostałe spotkania, rozgrywane pomiędzy drużynami ze środka tabeli, to, wobec słabej formy górników z Radlina, niemal pewne zwycięstwo krakowskiego Ogniwa i wyrównana walka poznańskiego Kolejarza ze Związkowcem Kraków. Wszystkie spotkania będą miały duży wpływ na ostateczne ustawienia składów pierwszego i drugiego zespołu na spotkania z CSR.

W niedzielnych meczach liczni kandydaci kapitanatu sportowego PZPN będą mieli okazję wykazania swojej formy.

19. XI liga kończy rozgrywki

WARSZAWA — Dość częste, zwłaszcza ostatnio, zmiany w terminarzu rozgrywek o mistrzostwo I ligi spowodowały, że pomiędzy poszczególnymi drużynami powstały duże różnice w ilości rozegranych spotkań. Tak więc krakowskiemu Ogniwu i CWKS pozostało jeszcze po 5 zaległych meczów, podczas gdy Gwardia, warszawski Kolejarz czy poznański Związkowiec mają ich zaledwie po dwa.

Obecnie PZPN ustalił terminarz wszystkich pozostałych do rozegrania spotkań, wyznaczając na pierwsze terminy mecze zaległe Ogniwa i CWKS, a dopiero na sam koniec rozgrywek dwie pełne kolejki mistrzostw przy udziale wszystkich drużyn ligowych. Zmieniony w ten sposób terminarz przedstawia się następująco:

21. X. — ŁKS Włókniarz — CWKS.
5. XI. — Budowlani Chorzów — CWKS, Ogniwo Kraków — Górnik Bytom.
9. XI. — Unia Chorzów — Ogniwo Kraków.
12. XI. — Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań, CWKS - Gwardia, Związkowiec Poznań — Górnik Bytom, Budowlani — Związkowiec Kraków, ŁKS Włókniarz — Kolejarz Warszawa, Górnik Radlin — Unia Chorzów.
19. XI. — Związkowiec Kraków — Związkowiec Poznań, Kolejarz Warszawa — Ogniwo Kraków, Kolejarz Poznań — CWKS, Unia Chorzów — ŁKS Włókniarz, Górnik Bytom — Budowlani, Górnik Radlin — Gwardia.

Echa występu Spartaka w Norwegii

OSLO. Wysokie zwycięstwo radzieckiej drużyny piłkarskiej Spartak w Oslo nad miejscową drużyną Hagene 7:1 wywołało żywy oddźwięk w norweskiej opinii sportowej. Prasa miejscowa poświęca wiele miejsca spotkaniu, podkreślając zgodnie wysokie walory piłkarskie, jakie zademonstrowali zawodnicy Spartaka na stadionie Bislet.

Dziennik **„Aftenposten"** podkreśla m. in. doskonale przygotowanie kondycyjne zespołu radzieckiego, które pozwoliło mu prowadzić przez cały czas meczu niezwykle ofensywny styl gry. **„W drużynie Spartaka trudno kogoś wyróżnić** — pisze sprawozdawca sportowy „Aftenposten" — **wszyscy gracze stoją na jednakowo wysokim poziomie".**

Dziennik **„Vordensgang"** pisze m. in. **„Grą swoją zademonstrował nam Spartak wysoką klasę piłkarstwa radzieckiego".**

Należy podkreślić, że Spartak znalazł się na czwartym miejscu w tabeli niedawno zakończonych mistrzostw piłkarskich ZSRR.

ULGOWE BILETY WSTĘPU NA MECZ Z BUŁGARIĄ

KATOWICE. Okręg katowicki PZPN przyjmuje zbiorowe zgłoszenia na zniżkowe bilety wstępu (w cenie 100 zł.) na mecz Polska-Bułgaria, który odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 14 na stadio nie w Chorzowie-Batorym.

Zgłoszenia zbiorowe zakładów pracy muszą być potwierdzone przez rady zakładowe i nadsyłane do 21 bm. na adres: Okręg Katowicki PZPN. Katowice ul. Mariacka 3 tel. 343-63.

BILETY NA MECZ PIŁKARSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ

WARSZAWA. Zgodnie z planem rozdziału biletów na mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja (22 bm. w Warszawie), wydział kultury fizycznej CRZZ rozdzieli przypadające na pion związków zawodowych bilety wstępu między rady główne zrzeszeń sportowych.

Koła zw. zawod. przy instytucjach, kluby sportowe winny zgłaszać zapotrzebowanie na bilety do swoich zrzeszeń sportowych.

PZPN i wydział kultury fizycznej CRZZ żadnych zgłoszeń na bilety nie przyjmuje.

„Kto z kim" w lidze szczypiorniaka

Zgodnie z przewidywaniami nie zanotowaliśmy w pierwszej niedzieli ligowych rozgrywek szczypiorniaka niespodzianek. — Układ sił wśród ligowych jedenastek, jak wynika z pierwszych obserwacji, nie uległ większym zmianom.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania w pierwszej lidze: (Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu) Spójnia Katowice — Kolejarz Tarnowskie Góry, AZS Katowice — Ogniwo Kraków, Budowlani Chorzów — Budowlani Opole, Kolejarz Gniezno — Włókniarz Łódź.

Terminarz spotkań drugoligowych: Górnik Siemianowicie — Unia Kraków, Stal Racibórz — Włókniarz Kraków, AZS Wrocław — Stal Siemianowice, Kolejarz Opole — Związkowiec Bydgoszcz.

RUMUNIA — ALBANIA 6:0

BUKARESZT. Z okazji Miesiąca Przyjaźni Rumuńsko - Radzieckiej odbyło się w Bukareszcie szereg ciekawych imprez sportowych. M. in. rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunia — Albania. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 6:0.

Fakty i Ludzie

⊙ *W Pradze zmarł znany międzynarodowy sędzia piłkarski, Fr. Cejnar. Piłkarstwo czechosłowackie uczciło jego pamięć w ub. niedzielę minutową ciszą podczas wszystkich meczów rozegranych w republice.*

⊙ *18 lekkoatletów radzieckich uzyskało w ub. sezonie wyniki, przekraczające (po przeliczeniu według tabeli fińskiej) 1000 pkt. W Czechosłowacji 9 zawodników osiągnęło lub przekroczyło 1000 pkt., a u nas dwóch: Łomowski w pchnięciu kulą i Kiszka w biegu na 100 m.*

⊙ *Słynna przed wojną pływaczka duńska Rangvild Hveger, po zakończeniu działań wojennych w ogóle nie startowała, gdyż została przez duńskie władze sportowe ukarana dożywotnią dyskwalifikacją za ścisłą współpracę z hitlerowcami. Obecnie po porażkach swych reprezentantek na mistrzostwach Europy, Duńczycy reaktywowali Hveger w prawach zawodniczych, puszczając w niepamięć jej przewinienia i zdradę ojczyzny. Fakt ten pozostaje w niewątpliwym związku z faszyzacją krajów marshallowskich, a poza tym rzuca bynajmniej niedwuznaczne światło na oblicze moralne kierowników duńskiego sportu.*

⊙ *100 tysięcy dzieci radzieckich uczy się od nowego roku w 500 podstawowych szkołach sportowych. Są to wszystko dzieci zdradzające zamiłowania i talenty sportowe.*

⊙ *„Dozca" przed „Vasasem" i „Honvedem" zdobył mistrzostwo Węgier w piłce wodnej, uzyskując 34 pkt. w 18 spotkaniach i stosunek bramek 132:42.*

⊙ *Międzynarodowe władze sportowe zatwierdziły dwa rekordy Europy zawodników radzieckich w pływaniu: Uszakowa na 500 m — 5.09.5 min. i Mieszkowa na 100 m st. klas. — 1.06.8 min.*

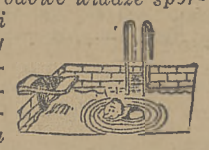

⊙ *Czechosłowacy ogłosili listę najlepszych swych tenisistów za rok 1950. Wśród panów na pierwszym miejscu figuruje Krajcik przed Zabrodskym, Smolinskym, Jaworskym, Kunstfeldem, Stojanem i Beckiem, a wśród pań Miskova przed Pitnerovą, Holeczkovą, Veverkovą, Kozeluhovą i Rarkovą.*

⊙ *Międzynarodowa wystawa fotografii sportowej zostanie zorganizowana między 15 a 31 marca w Rzymie. Zawodowcy i amatorzy będą mogli na niej wystawiać zdjęcia nie mniejszego formatu jak 24 na 30 cm, a nie większego jak 40 na 50 cm.*

⊙ *Sztuczne lodowisko w Pradze zostało otwarte w ub. sobotę. Na tafli zjawili się w pierwszym dniu niemal wszyscy czołowi hokeiści i łyżwiarze prascy.*

⊙ *Ogłoszony już został przez FIS międzynarodowy program imprez narciarskich w sezonie 1950-51. Na miesiąc grudzień zaangażowali Austriacy dla swych skoczków trenera, — znanego Norwega Schjelderupa. Szwajcarzy ogłosili skład swej elity narciarskiej, spośród której będą brani pod uwagę kandydaci do reprezentacji.*

⊙ *Władze miejskie w Budapeszcie postanowiły w przyszłym roku rozbudować jeden z większych stadionów do 100 tysięcy miejsc.*

⊙ *Joe Louis zdetronizowany mistrz bokserski ogłosił listę najlepszych ciężkich wag w świecie: 1) Ezzard Charles (Murzyn), 2) Joe Walcott (Murzyn), 3) Lee Savold, 4) Lee Oma, 5) Bruce Walcott (Murzyn), 6) Joe Weidin (Austriak), 7) Joe Baksi (Słowak), 8) Hein ten Hoff (Niemiec), 9) Stefan Olek (Polak), 10) Aaron Wilson (Murzyn).*

⊙ *Mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe szybkiej pań, które ub. roku odbyły się w Moskwie — w roku 1951, odbędą się w Sztokholmie. Mają w nich startować również zawodniczki radzieckie, które ostatnio zagarnęły dla swych barw wszystkie mistrzowskie tytuły. Prasa szwedzka żywi nadzieję, że w związku z mistrzostwami łyżwiarskimi kobiet, uda się kierownikom szwedzkiego sportu zimowego doprowadzić również do skutku męskie międzypaństwowe spotkanie narciarskie Związek Radziecki — Szwecja.*

Es

Zbliża się sezon zimowy

Sezon zimowy się zbliża! Widać to nie tylko po ukazujących się coraz częściej wzmiankach w prasie sportowej i codziennej o narciarstwie, hokeju, saneczkarstwie itp., ale przede wszystkim po ożywieniu, jakie zapanowało w lokalach sekcji narciarskich, klubów i zrzeszeń.

Praca wre. Dokonuje się przeglądu sprzętu, przeprowadza drobne reperacje domowym sposobem, poddaje dokładnym oględzinom i... marzy się o kredytach na uzupełnienie sprzętu.

Z tą sprawą jest gorzej. Na razie pozostaje ona w sferze marzeń. Zaplanowanie wydatków i przydział funduszy na ten cel przez zrzeszenia nie znalazły spodziewanego echa.

Znam klub, który do dnia dzisiejszego nie potrafił swojej sekcji, liczącej kilkuset członków zapewnić drobnej zresztą kwoty 150 tys. zł. (w stosunku do wartości sprzętu) na dokonanie napraw butów i wiązań.

W uszach mi jeszcze brzmią słowa działaczy terenowych, wygłoszone na plenum zarządu głównego PZN, którzy potrafili się doliczyć tysięcy par nart wycofanych z obiegu i to tylko z powodu zdekompletowania i niemożności uzupełnienia braków. Brak kredytów nie jest jedyną przyczyną trudności sekcji narciarskich w tej dziedzinie.

Ktoś, gdzieś, zapomniał zdaje się zaplanować produkcję poszczególnych części wiązań i tak na przykład brak linek, które w wielu wypadkach zostały uszkodzone w roku ubiegłym, nie może być tańszym kosztem uzupełniony, jak tylko przez kupno całego kompletu wiązań. A szkoda.

Całe szczęście, że narciarze to fanatycy i ten fanatyzm nie zraża ich i sekcje zwiększają swój stan liczebny z godziny na godzinę.

Kierownictwa sekcji planują sezon zimowy. Jakkolwiek osią cen centralną będzie „Spartakiada", oraz akcja masowych biegów narciarskich, poszczególne sekcje układają projekty swojego udziału w wielu pomniejszych imprezach sportowych i projektują organizację zawodów w zasięgu lokalnym. To samo dotyczy działalności turystycznej. Układa się plany wycieczek, raidów — przygotowuje się uczestnictwo w największym w Polsce raidzie turystycznym, który odbędzie się w czasie Spartakiady. To wszystko wymaga przygotowania ze strony kierownictwa sekcji. Plany są, ludzie są i jest ogromny entuzjazm młodzieży — brak tylko zrozumienia w zarządach klubów, że narciarstwo jest może najbardziej predystynowanym sportem do umasowienia.

I znowu muszę się odwołać do wypowiedzi działaczy terenowych PZN. Kluby przeznaczają niejednokrotnie na działalność sekcji narciarskich niemal kompromitujące sumy. Bo jak nazwać preliminowanie kwoty 30.000 lub 80.000 w budżecie na działalność sekcji w ciągu całego roku.

To są fakty i równocześnie dowody, że idea umasowienia sportu i realizacji uchwał KC PZPR nie dotarła do wszystkich zrutynizowanych i konserwatywnych zarządów klubów i zrzeszeń.

Ale do rzeczy.

Biurokraci i rachmistrze klubowi i zrzeszeń — swoje, a brać narciarska swoje. W jesiennych biegach — wszystkie sekcje biorą gremialny udział — uznając, że jest to najlepsza zaprawa narciarzy przed sezonem. W próbach do SPO zwiększyła się ilość uczestników sekcji narciarskich. Trener krakowskiego Kolejarza zgłosił zdobycie norm do odznaki SPO przez 100 członków sekcji narciarsko-turystycznej tegoż klubu. Sale gimnastyczne są oblężone, na razie przez kierowników sekcji, którzy walczą o terminy dla przeprowadzenia suchej zaprawy — bez której nie może myśleć o sezonie żaden zawodnik.

Kończąc tych parę słów, chciałbym podkreślić raz jeszcze — ku przestrodze biurokratom sportowym: nie marnować energii organizacyjnej sekcji narciarskich — przyjść z pomocą terenowi i wykorzystać prężność polskiego narciarstwa!

(D. G.)

Notatnik NARCIARZA

✪ **Warszawski okręg PZN przystąpił do budowy stałych tras biegowych do prób o odznakę SPO i sprawności PZN. Jedna z tych tras będzie pod opieką AWF na Bielanach.**

✪ **W Krynicy odbędą się po wielu latach pierwsze mistrzostwa saneczkarskie Polski. Krynicki tor saneczkarski był niegdyś widownią saneczkarskich mistrzostw świata.**

✪ **10.000 narciarzy zamierza zgromadzić wydział krzewienia narciarstwa na starcie prób do odznaki SPO i sprawności PZN. W tym celu zostanie wydana przez prasę wojskową broszura inż. Gołogórskiego „Jak organizować biegi narciarskie".**

✪ **Wydz. organizacyjny PZN tworzy dwa nowe okręgi w Olsztynie i Kielcach. Jest to widomy znak ofensywy związku na tereny nizinne. Zgłaszająca się ilość nowych sekcji, głównie LZS-y, skłania do przypuszczeń, że sezon tegoroczny rozwiąże wreszcie problem masowego narciarstwa.**

✪ **Wkrótce rozpocznie się kurs trenerów narciarskich. Nareszcie triumwirat Orlewicz — Lipowski — Kozdruń powiększy swoje kadry.**

✪ **Prof. Misiuro, znany naukowiec medycyny sportowej w Warszawie, zadeklarował swoją współpracę z wydziałem studiów PZN. Planowane są badania lekarskie zawodników podczas treningów.**

✪ **Staszek Marusarz mieszka chwilowo w Krakowie, gdzie kieruje wykończeniem skoczni narciarskiej na Sólniku.**

✪ **Nowe legitymacje i nalepki na sezon 1950—51 budzą wielkie zainteresowanie sekcji narciarskich, zgłaszających już dzisiaj swoje zapotrzebowania do PZN. Biuro PZN rozpocznie ich wysyłkę już 1 listopada.**

✪ **W listopadzie ukaże się pierwszy numer narciarskiej gazetki ściennej, która zostanie rozesłana wszystkim sekcjom PZN. Gazetka ta będzie zawierać prócz artykułów ideologicznych, technicznych i literackich — również lokalną kronikę narciarską.**

Starszy marynarz-przodownik pracy

Andrzej Marusarz nie rezygnuje ze skoków

Andrzej Marusarz, wpadł na kilka dni do Zakopanego. Od wczesnej wiosny, jako zawodowy marynarz, pływa na statku „CZECH" między Gdynią a Londynem. Trasę tę odbył w tym roku ponad 20 razy. Spośród 40-osobowej marynarskiej „wiary" na „CZECHU" jest jedynym przodownikiem pracy i jedynym sportowcem kadry reprezentacyjnej.

Mimo 37 lat i służby w marynarce popularny „Andre", nie zamierza jeszcze rezygnować ze skoków narciarskich. Chce startować w „Spartakiadzie" i jak twierdzi — „na pewno jeszcze niejednemu z młodych mistrzów „naleje", zwłaszcza na Krokwi".

W czwartek będzie już z powrotem w Gdyni, skąd „CZECHEM" wyrusza w normalny w tym roku dla siebie kurs Bałtyk — Kanał Kiloński — Kanał La Manche — port na Tamizie. Tam wyładowanie towaru, załadowanie nowego i tą samą drogą do Gdyni. Tak jeszcze prawdopodobnie w tym roku kilka razy, chociaż Bałtyk nie należy o tej porze do specjalnie przyjemnych mórz.

Ale Jędrek to stary marynarz. Pierwszą podróż morską odbył przed 18 laty. Do Ameryki na Olimpiadę w Lake Placid, jako reprezentant Polski w narciarstwie. Miał wtedy 17 lat. Był najmłodszym członkiem drużyny olimpijskiej, składającej się poza nim z Bronka Czecha, Staszka Marusarza, Zdzińka Motyki i Staszka Skupienia. Nabijali się z niego, że jeżeli będzie w Lake Placid źle skakał, ojciec będzie musiał zapłacić za bilet okrętowy. Oczywiście „Andre" nie pozostawał dłużny, rewanżował się „pięknym za nadobne", zwłaszcza w chwilach gdy innych męczyły niemiłosierne „rozmowy z morzem", kiedy do chodzili do przekonania, że lepiej było siedzieć w Zakopanem, złorzeczyli Olimpiadzie, Ameryce, sportowi, kierownictwu i oczywiście PZN-owi. Takie było huśtanie na Atlantyku. W końcu jednak i jego nie minęła ta „przyjemność".

Dziś ma już za sobą 10 lat marynarskiej służby, w tym prawie połowę w okresie wojny. Pływał niemal po wszystkich morzach świata, kilka naście razy mijał równik, odwiedził większość wielkich portów. Był w Bombaju i Casablance, Leningradzie i Rio de Janeiro, w Tel Awiwie i Nowym Jorku, Sydney i Helsinkach, w Marsylii i Tokio. Dwa razy w czasie wojny żegnał się z życiem, gdy torpedy hitlerowskie dosięgały statków, na których wykonywał swe obowiązki. Pływa jednak dalej. Żyć się z morzem na dobre. Syn skalnego Podhala, taternik przewodnik górski, znakomity narciarz, człowiek gór w całym tego słowa znaczeniu — nie może żyć bez morza.

Mówi, że do Zakopanego wpada do córki i żony. Możliwe, ale chce też zobaczyć góry. Choć przez chwilę spojrzeć na skocznię na Krokwi i Giewont, Świnnicę i Czerwone Wierchy, przyrzec sobie, że jeszcze i w tym sezonie nie zrezygnuje ze skoków. Tymczasem jednak, zanim spadnie śnieg, ciągnie go jeszcze morze i marynarska służba...

Zet

Tydzień sportu w Zakopanem

ZAKOPANE. W dniach 1—8 bm. zorganizowany został w Zakopanem „Tydzień sportu" pod hasłem: „Sport mas ludowych w realizacji Planu 6-letniego, w walce o pokój". W ramach „Tygodnia" odbyły się:

gymkhana motocyklowa zorganizowana przez Związkowca Zakopane, w której zajęli: I miejsce Karpiel Roman 5.32,5; 2) Kuroczko 6.25,5; 3) Curek 6.30 (wszyscy Związkowiec); bieg kolarski na 20 km.: 1) Wania 41.2; 2) Hebda 41,5; 3) Fiałka 41.9.

ZMP zorganizował marsz patrolowy: 3 km (dziewczęta do lat 16) — 1) szkoła średnia zawodowa czas 21.58; 2) liceum ogólnokszt. 22.08; 3) szkoła ćwiczeń przy liceum pedagogicznym 22.30; 3 km (dziewczęta powyżej 16 lat): 1) liceum pedagogiczne 22.44; 2) i 3) liceum pedagogiczne; 3 km (chłopcy do 16 lat) — 1) liceum handlowe 18,38; 2) liceum ogólnokszt. 19.3; 3) liceum ogólnokszt. 19,21; 8 km mężczyźni — 1) AZS 0.56.26;

W rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Zakopanego — 1) mgr Fischer; 2) Chłapek; 3) Dębski — wszyscy AZS.

W zawodach siatkówki brało udział 11 drużyn: mężczyzni — 1) liceum budowlane II; 2) AZS; 3) liceum budowlane I; kobiety — 1) liceum ogólnokszt.; 2) i 3) liceum administracyjno - handlowe. W tenisie stołowym udział wzięło 32 zawodników:

Zawody lekkoatletyczne

ZAKOPANE. Na zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych przez AZS — uzyskano nast. wyniki — KOBIETY: 60 m — 1) Aleksander — AZS 9,04; 2) Nędzowska — AZS 9,05; 4 × 100 m — 1) AZS 1.01,2; 2) SKS Nowy Targ 1,04,5; w dal — 1) Aleksander 4.10; 2) Nędzowska 3,94; kula — Kostela SKS Nowy Targ 9,85; 2) Płatek AZS 8,10; wzwyż — Ćwiękała AZS 1,20; dysk — 1) Płatek AZS 24,85; 2) Kostela 23,80; oszczep — 1) Gustowicz SKS Nowy Targ 22,80; 2) Ćwiękała AZS 21,55.

MĘŻCZYZNI: wzwyż — 1) Krystyniak SKS Nowy Targ 1,50; 2) Babczakiewicz SKS Nowy Targ 1,45; kula — 1) Bibro SKS Nowy Targ 10,00; 2) Kopel SKS Nowy Targ 9,86; 3.000 m — 1) Niemczyk Kolejarz 9,50; 2) Hasior AZS 10,04; dysk — 1) mgr Fischer AZS 32 m.; 2) Strancka 31,80; 800 m — 1) Niemczyk Kolejarz 2.09,4; 2) Jasiński 2,13,4; w dal — 1) Sitko AZS 5,93; 2) Rożański SKS Nowy Targ 5,33; 100 m — 1) Rożański 12,01; 2) Mordarski 12,02; oszczep — 1) Strancka Kolejarz 38,07; 2) Tortecki AZS 37,34; 4×100 m 1) AZS 49,04, 2) SKS Nowy Targ 49,04.

Piłka ręczna — piłka ręczna — piłka ręczna — piłka ręczna

Koszykarze Krakowa w opinii ich trenerów

Kraków był zawsze przodującym okręgiem w koszykówce, a *obecnie posiada aż 5 zespołów w ekstraklasie koszykówki.* W koszykówce męskiej dwie drużyny w I lidze *(Gwardia, Ogniwo)*, dwie w II (AZS, Kolejarz), w koszykówce żeńskiej jedną drużynę (Gwardia).

Niecałe dwa tygodnie dzielą nas od początku sezonu „ligowego" (22 października). Wszystkie wyżej wymienione zespoły pilnie przygotowują się do nowego sezonu pod okiem swych trenerów. Sala WKKF roi się od zawodniczek i zawodników, mówiących zgodnie: *za mało godzin do treningu.*

Posłuchajmy, co mówią o poszczególnych drużynach ich trenerzy. GWARDIA, która w ostatnich mistrzostwach uplasowała się na piątym miejscu, pragnie w tym roku poprawić swą lokatę. *Takie zresztą zobowiązanie podjęli zawodnicy tego klubu.*

— *Nie będzie to łatwe zadanie* — twierdzi trener Gwardii, Groyecki. — *Przede wszystkim fatalnie dla nas ułożony został terminarz rozgrywek, według którego przypada nam w I rundzie do rozegrania 6 spotkań w Krakowie, przy jednym tylko wyjeździe do Poznania. Powoduje to konieczność stałych wyjazdów w drugiej rundzie. Do mistrzostw przygotowujemy się dość intensywnie. Dwa razy w tygodniu trenujemy w sali, trzykrotnie ćwiczymy tylko strzelanie na boiskach. Materiał ludzki jest bardzo dobry, zdolny i pilny. Grać będziemy w następującym składzie: Dąbrowski, Arlet, Kowalówka, Hegerle, Wójcik, Pyjos, Krakowski, Miętta, Szewczyk, Bartik i Gruszka, oraz kilku jeszcze kandydatów z rezerwy.*

Jeżeli chodzi o żeński zespół, to jesteśmy przygotowani na bardzo ciężką walkę. Trudno mi mówić o szansach, gdyż nie widziałem wszystkich, zaliczonych do ligi, drużyn. Wydaje się jednak, że utrzymanie trzeciego miejsca nie będzie rzeczą łatwą. Mamy pewne trudności z ustaleniem składu, gdyż ubyły nam czołowe zawodniczki Gładyszówna (wyjechała do Wałbrzycha) i Otolińska (chora — nie może trenować). Skład będzie wyglądał następująco: Mamińska, Kowalówka, Kirschanek, nowopozyskana Szeligiewicz, Cępurska, Popielówna, Koziarska, oraz obiecujące w przyszłości juniorki Więcław, Królówna, Chałupczak.

Obie nasze drużyny znacznie poprawiły technikę indywidualną i kondycję. Problemy taktyczne będziemy rozwiązywać już w trakcie rozgrywek. Muszę podkreślić przychylne ustosunkowanie się zarządu klubu do sekcji. Mamy wszystko, czego nam potrzeba. Niemałą zasługę w tym ma kierownictwo sekcji w osobach por. Filipowskiego i ob. Janowskiego. Zarząd projektuje zorganizowanie w przerwie rozgrywek obozu w Jeleniej Górze.

Zajmujące siódme miejsce *Ogniwo*, trenuje olimpijczyk i reprezentant Polski, *Kopowski Jakub.*

— *W sali trenujemy dopiero od początku bm. Przedtem zaprawa odbywała się na boisku. Do nowego sezonu przystępujemy osłabieni brakiem Laski, odbywającego służbę wojskową i Więcka, który przeszedł do CWKS. Gramy w składzie: Ciesielski J., Pacuła, Łudzik, Krupa, Wojakowski, Walkowicz, Ciesielski R., Bętkowski, Korcala, Piaskowy. Dojdą jeszcze nasi wychowankowie: Wieczysty, Kusiak, Kieda i Wasilewski.*

Drugoligowy *AZS* odmładza całkowicie swój skład. Młodzież trenuje czołowy zawodnik AZS-u *Lipiński Wacław.*

— *Trzon drużyny* — mówi trener Lipiński — *opierać się będzie na starej gwardii: Kozdruju, Obuchowiczu, Bożku i mnie. Pozostali to jeszcze bardzo młodzi gracze. Kowalski, Korpak, Szybalski, Piątkiewicz, Barnas, Nawrocki, Zoga i Podio trenują zaledwie półtora roku. Główny nacisk kładę na technikę. Na taktykę mamy jeszcze czas.*

Kolejarza przygotowuje trener *Mochnacki Michał.* Kolejarz nie miał dotychczas odpowiedniego kierownictwa i wiele spraw związanych z sekcją nie było należycie prowadzonych. Nowy kierownik sekcji, ob. *Capiński*, stara się obecnie nadrobić wszystkie braki.

— *Drużyna* — stwierdza ob. Mochnacki — *jest bardzo zadowolona z udziału w II lidze. Przy 12-klubowym układzie mielibyśmy za dużo spotkań. Przypuszczam, że zajmiemy gdzieś środkowe miejsce, a to nam na początek zupełnie wystarcza. Nadal jesteśmy osłabieni brakiem por. Lubelskiego, przebywającego obecnie w wojsku. W drużynie wystąpią: Michałek Kaczyński, Poburka, Wawro, Filipek, Mężyk, Niedźwiecki, [illegible], Lupa, Stawarz, Gieras i Stankiewicz. W najbliższym czasie dojdą jeszcze nie trenujący z powodu zajęć służbowych Giergiel, oraz młodzież: Molicki i Filipek II.*

Związkowiec Gniezno mistrzem w lidze hokeja na trawie

Wprawdzie poszczególnym drużynom ligi hokeja na trawie pozostało jeszcze do rozegrania średnio po 4 spotkania, niemniej kwestia zdobycia mistrzostwa została już rozstrzygnięta. Mistrzem została ponownie drużyna **Związkowca z Gniezna**, która w dotychczasowych spotkaniach nie straciła ani jednego punktu. Do tytułu wicemistrzowskiego pretendują trzy zespoły: **Włókniarz i Związkowiec z Poznania** oraz **Kolejarz z Gniezna.** Ten ostatni stracił wiele szans po utracie 4 punktów walkowerem za wystawienie do gry nieuprawnionego zawodnika i nieopłacenie składek.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Związkow. Gniezno	14	28	68:3
Kolejarz Gniezno	15	21	35:15
Włókniarz Poznań	14	20	29:8
Związkow. Poznań	14	19	60:14
Stal Poznań	14	16	19:13
Unia Środa	15	14	24:32
Chrobry Gniezno	14	11	16:22
Stal Gliwice	14	7	7:25
Budowlani Bielsko	14	5	10:55
Ogniwo Cieszyn	14	1	2:46

Floret domena młodych

Floret był popisem Budowlanych z Krakowa, którzy wygrali wszystkie spotkania finałowe. Jest to wyrównany i groźny zespół. Udowodnił on, że poziom floretu u nas stale się podnosi i że niesłusznie broń ta była traktowana po macoszemu. Obecnie możemy wystawić młodą drużynę reprezentacyjną, która często startując i nabierając rutyny, mogłaby przysporzyć nam wiele sukcesów. Np. najlepszy zawodnik Ogniwa, Pawłowski (18 lat) jest wielkim talentem, rokującym wielką przyszłość. Obok niego błysnął dobrą formą wicemistrz Polski, Rydz, z katowickiej Stali, któremu brak jest jeszcze tylko rutyny oraz wytrzymałości w walkach.

Katowicka Stal była groźnym przeciwnikiem dla Budowlanych i tylko jednym trafieniem straciła tytuł mistrzowski. Specjalne uznanie należy się Ogniwu Warszawa, którego 4 juniorów (Pawłowski, Szrejder, Grodner, Piątkowski) dzielnie stawiało czoła Stali i Budowlanym.

Pawłowski najlepszy we florecie

Według klasyfikacji indywidualnej najlepszym zawodnikiem był Pawłowski, który wygrał wszystkie 16 walk, przed Czajkowskim i Przeździeckim (Bud. Krak.) po 14, Sobikiem (Stal) i Sołtanem po 13 oraz Nawrockim i Rydzem (Stal) po 11.

Szpada broń starszych

Jeszcze raz potwierdza się zasada, że do szpady trzeba mieć rutynę. Dowodem tego jest zdobycie mistrzostwa przez katowicką Stal, opartą na trzech rutynowanych zawodnikach: Sobiku, Nawrockim i Uhmie, a zasilona dwoma młodymi — Rydzem i Hałupką. Wygrała ona wszystkie spotkania przekonywująco, mając najcięższą przeprawę z drużyną „starszych" — CWKS Warszawa (Laskowski, Fokt, Wójcicki i Przeździecki). Sensacją na dużą skalę było zwycięstwo AZS Wrocław nad Budowlanymi.

W klasyfikacji indywidualnej najlepiej wypadł 18-letni Rydz, który na 16 stoczonych walk wygrał 14, następnie Przeździecki (CWKS) — 12, Nawrocki i Laskowski po 11. I tutaj należy podkreślić, że młodzi poczynili znaczne postępy i że można nimi zasilić naszą reprezentację w oparciu o dobrych ciągle starszych zawodników.

Złamane zasady

Nasi trenerzy: Kevey i Czypionka dowiedli, że stare zasady szermierki — konieczność długiego jej uprawiania celem osiągnięcia dobrych rezultatów — zostały złamane. Zwycięstwa Pawłowskiego i Rydza — juniorów — którzy „robią" szermierkę zaledwie od dwóch sezonów są tego najlepszym dowodem. Oczywiście, że muszą oni jeszcze popracować nad techniką, za to szybkość i refleks u nich są doskonałe. A nasi juniorzy — Twardokens, Szrejder, Piątkowski, Pawlas, Kuszewski, Grodner, Lachowski, Zimoch, — to doskonale zapowiadająca się dalsza rezerwa.

Wierzymy, że należyta opieka Polskiego Związku Szermierczego oraz zrzeszeń sportowych nie pozwoli zmarnować się ich talentom.

Szermierka • Szermierka • Szermierka • Szermierka

Młodzież obala stare zasady szermiercze

KATOWICE. Rozegrane w ub. tygodniu drużynowe mistrzostwa szermiercze Polski we florecie i szpadzie zgromadziły na starcie najlepsze drużyny Polski z wyjątkiem ZKS Kolejarz Łódź, który z powodu braku pieniędzy w kasie klubowej nie stawił się na planszy. Mistrzostwa stały pod znakiem zaciętych walk w obydwu broniach.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9. TELEFONY: 334-04, 334-03, 328-69, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch". KONTO wpłat: PKO III/8928. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł, kwartalna 360 zł. SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa" Katowice, ul. Sobieskiego 11. R-1-45033

Jugosłowiańscy lokaje WALL STREET

DAWNO MINĄŁ CZAS, gdy faszystowska klika Tito [illegible] wała w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, swą rolę agentury imperializmu.

Przeklinany przez własny naród, pogardzany przez klasę pracujących

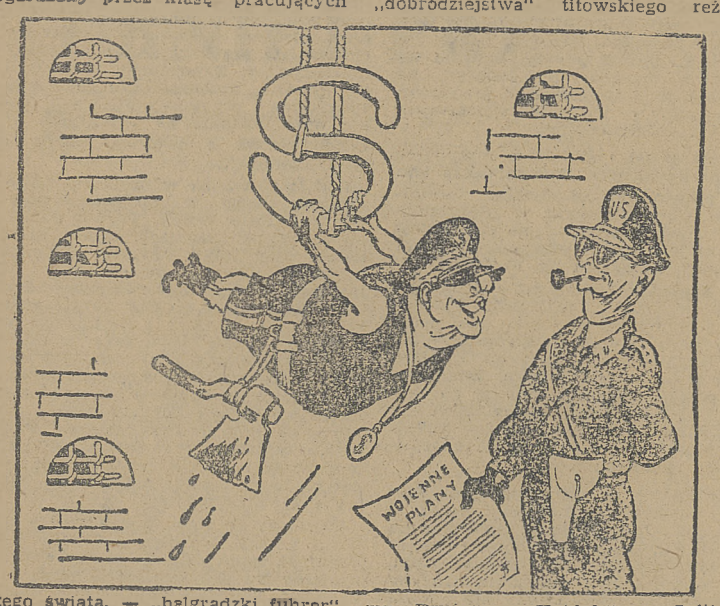

całego świata, — „belgradzki führer" zaprzedał się sam, sprzedając hurtem i w detalu żywotne interesy swego kraju. Wciąż nowe fakty dowodzą, iż Tito i jego klika podporządkowali się całkowicie amerykańskim podżegaczom wojennym i bez słowa sprzeciwu wykonują wszystkie ich polecenia.

Titowcy opanowali jugosłowiańskie organizacje masowe, a w ich liczbie i związki sportowe i uczynili je posłusznymi wykonawcami swej faszystowskiej polityki.

Plany stworzenia jakiejś „bałkańskiej federacji sportowej", prowadzonej przez jugosłowiańskich leaderow, dawno runęły. Od tego czasu titowcy w sposób otwarty rozpoczęli faszyzowanie sportu. Nastąpiła okrutna rozprawa z tymi wszystkimi sportowcami, którzy szczerze pragnęli nawiązania stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Część poniosła śmierć a reszta przebywa w więzieniach lub obozach koncentracyjnych.

Sport jugosłowiański żywi kult dla różnego rodzaju dzikich upodobań, właściwych sportowemu środowisku krajów kapitalistycznych, entuzjazmuje się rozreklamowanymi „gwiazdami" i zawodowcami. Jest rzeczą jasną, iż w tych warunkach o masowym rozwoju kultury fizycznej nie może być mowy.

Kierownikami titowskich organizacji sportowych są starzy i doświadczeni „macherzy" faszystowscy. W oparciu o amerykańskie i hitlerowskie wzory próbują oni drogą tresury doprowadzić młodzież do jakiegoś „tito - jugend". We władzach związków i klubów sportowych rej wodzą agenci UDB (Urząd państwowego bezpieczeństwa) i dlatego duch militaryzmu i szowinizmu święci tam swe triumfy.

Przeobrażając sport według amerykańskiej recepty, jugosłowiańscy faszyści starają się rozżarzać nienawiść do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Pomocą jest im w tym dziele prasa sportowa.

—„Tylko ścisły związek ze sportem krajów kapitalistycznych może zapewnić rozwój sportowi jugosłowiańskiemu" — to zdanie wygłaszają titowcy zupełnie otwarcie.

Drużyny jugosłowiańskie wyjeżdżają na tournee zagranicę, propagując „dobrodziejstwa" titowskiego reżimu. Drużyna „Hajduk" ze Splitu przeszło dwa miesiące krążyła po wszystkich kontynentach, przy czym prasa i kierownicy burżuazyjnego sportu zachłystywali się pochwałami wyrażanymi pod adresem tych kompromitujących zdrady. Titowcy organizują wyjazdy drużyn do Italii, Egiptu, Anglii, Danii, Belgii, Austrii i innych krajów kapitalistycznych, głosząc obłudnie, iż nie utrzymują kontaktów z frankistowską Hiszpanią. Rok bieżący zadał kłam ich oświadczeniom, bowiem reprezentacja siatkarzy Jugosławii uczestniczyła w turnieju w Nicei, w którym od kilku lat (a w roku 1950 również) występują przedstawiciele frankistowskiego sportu.

Działacze titowscy prowadzili swego czasu ożywioną „działalność" na rzecz propagandy, tak zwanych piłkarskich mistrzostw świata. Wiadomym jest, iż wynikała ona z finansowych pobudek. „Sport" pisał już obszerniej o zakulisowych kombinacjach tego przedsięwzięcia i czytelnicy pamiętają, że reprezentacja jugosłowiańska zgodziła się przegrać mecz z reprezentacją Brazylii wzamian za udzielenie jej zezwolenia na zorganizowanie dochodowego tournee po miastach brazylijskich.

Ostatnio zakończone zostały w Austrii uroczystości urządzone przez „Zjednoczenie sportowców robotników". Kierownicy „Zjednoczenia" prawicowi — socjaliści, licząc się z popularnością akcji prowadzonej przez zwolenników pokoju, zorganizowali uroczystości pod hasłem walki o pokój.

Na imprezę przybyły delegacje sportu robotniczego z Szwajcarii, Finlandii, Holandii, Belgii, Szwecji, Francji i... potajemnie zaproszeni przez austriackich reakcjonistów... Jugosłowianie. Postępowi sportowcy wystąpili ze zdecydowanym protestem przeciw tej prowokacji. Obawiając się wzburzenia opinii mas sportowych, kierownictwo zmuszone było do zrezygnowania z udziału titowców w paradzie i w zawodach.

Młodzież jugosłowiańska nie pragnie wojny, nie zaprzestaje a nawet wzmaga walkę z faszystowską kliką Tito. Stadiony jugosłowiańskie były niejednokrotnie arenami zajść i demonstracji wymierzonych ostrzem przeciw znienawidzonemu reżimowi. Tłumy widzów wznosiły okrzyki? „Precz z bandytami Tito — Rankovicza?" „Precz z imperialistycznymi najmitami!".

Agenci Rankovicza krwawo likwidują te wybuchy niezadowolenia. Poranionych i pobitych patriotów odprowadza policja wprost z trybun do więzienia.

Akcje titowców — zmierzające do wykazania, iż masy pracujące żywią zaufanie do rządu — palą się na panewce.

W okresie wyborów do „Skupszczyny" miały się odbyć w całej Jugosławii „biegi na przełaj". Zapowiadano masowy udział wszystkich sportowców. Impreza skompromitowała tylko organizatorów. Liczby startujących były śmiesznie niskie. W mieście Walewo zawodników zmuszono do uczestniczenia w biegu i przywożono samochodami na boisko, gdzie większość z nich nie chciało wyjść na start. Z trudem udało się w końcu zgromadzić pewną ilość sportowców. Trzy czwarte całej gromady stanowiły dzieci w wieku do lat 14.

Nawet jugosłowiańska prasa zmuszona była podać, iż lekkoatleci wielu jednostek wojskowych przyprowadzeni na start przez oficerów, odmawiali udziału w biegu.

Masy pracujące Jugosławii, wspólnie z masami pracującymi całego świata, walczą o trwały pokój, o przyjaźń między narodami — walczą z podżegaczami wojennymi i kliką ich lokajów.

A. ALEKSIEJEW
J. BAGROW

ALEKSANDER BAUMGARDTEN

LITERAT o sporcie

W moich szczenięcych latach byłem bohaterem sportu. Mogę tak powiedzieć bez zbytniej przesady, gdyż trudno byłoby mi dziś zliczyć, ile par butów zostawiłem na boiskach sportowych mojej młodości. A spodnie! Hej — łza się w oku kręci, gdy się wspomni te piękne gabardynowe portasy w brązowy rzucik, których szczątki pozostawiłem na odrutowanym parkanie lodowiska „Świteź", po którym ślizgałem się wprawdzie na jednej łyżwie, ale za to bez biletu wstępu. Uciekałem bowiem przed srogim cerberem (pamiętam — nazywał się Grocholski), który w niedwuznacznych celach usiłował laską zahamować mój sportowy zapał. — A jednak uciekłem mu, przez parkan (proszę pamiętać: na jednej łyżwie!).

Szmacianą piłką zacząłem grać znacznie wcześniej, zanim napisałem pierwszy wiersz. Pamiętam — drużyna kl. III C (nie mieszać z innymi trzecimi klasami gimnazjum im. Jana Kochanowskiego) postanowiła zakupić piłkę. Zbieraliśmy na ten cel pieniądze od września do listopada, po czym okazało się, że na skórzaną piłkę nie wystarczy. Kupiliśmy wobec tego dwie ogromne kolorowe piły, szmaciane, pięknie na okrągło wypchane trocinami i jeszcze przed świętami rozpoczęliśmy treningi na cmentarzu Gródeckim. Piłki się rozleciały po trzech dniach, za to zapał piłkarski i blizna na prawym goleniu pozostała do dziś dnia. Z tym właśnie zapałem ryczę wraz z tysiącami moich dziesięcioletnich rówieśników, na wszystkich zawodach piłki nożnej, jakie mam szczęście oglądać! A zapewniam niedowiarków, że szczęście to jest niewątpliwe!

Z boksem sprawa jest nieco inna. Na zawodach pięściarskich, krzyczę, owszem — ale już nie tak głośno, bo od czasu do czasu przypomina mi się mój własny prawy obojczyk, wybity w prawidłowy sposób przez mego przyjaciela, który mnie przyparł do lin na treningu i którego cios zakończył moją, niewątpliwie świetnie się zapowiadającą karierę bokserską. Mieliśmy wtedy do spółki 32 lata. Aha! — i on miał nadwagę, co mu do dzisiejszego dnia wypominam.

Na rowerze jeżdżę sam, od czasu, jak mój wspólnik, z którym pożyczyliśmy stary rower od pewnego profesora Politechniki — siedząc na ramie złamał ją swym ciężarem podczas jazdy, dzięki czemu oddaliśmy ów sprzęt sportowy uczonemu właścicielowi—na dwie raty. Osobno przednie koło z kierownicą, a nieco później (gdy go znowu w domu nie było), drugie koło wraz z ową nieszczęsną ramą.

Bardzo lubię pływać! Nie w przenośni, ale tak naprawdę w wodzie. Pływam zaś nie tyle dobrze, ile chętnie. W rezultacie po przepłynięciu 50 metrów jestem bardziej dumny niż po napisaniu dobrej noweli. Dobrą nowelę piszę nieco dłużej i nie mam ochoty do niej wracać. Natomiast do pływania ciągnie mnie znowu. (W nawiasie chciałem dodać, że złych nowel w ogóle nie piszę).

Cóż by tu jeszcze... Aha! Wioślarstwo. Jeden z najpiękniejszych sportów, jakie znam. No, bo proszę sobie wyobrazić: rzeczułka, łącząca dwa mazurskie jeziora. Wąziutko. Z obu stron wiosła—tatarak. Gęsty, szumiący, pachnący. Siedzisz w kajaku (zwykle nie sam), nad tobą słońce. Cisza dzwoni w uszach.

Po prostu — cudnie!

Od czasu do czasu dzika kaczka pryska ci spod wiosła, albo ryba się rzuci w wodzie, albo towarzyszka cię zrzuci w wodę!

Wesoło wtedy, choć trochę mokro.

Jeżeli mowa o wesołości, to chciałbym wspomnieć o nartach, bo wtedy od razu robi mi się wesoło. Dlaczego — wyjaśnię osobiście. Bo to dość prywatna historia. Redakcja poda adres...

A swoją drogą, narciarstwo to kapitalny sport.

W lekkoatletyce mogę zanotować parę swych wyników. W zwyż skoczyłem 1.45 m, w dal — 5.02 m. Za to biegam jak noga stołowa. Po prostu wstyd przyznać. W setce nie potrafiłem nigdy przekroczyć 14 sekund. Z oszczepem, kulą, granatem i dyskiem — również kiepsko. Ale bardzo lubię patrzeć na miotaczy. I wszystkim to radzę — dopiero przy rzucie widać, jak pięknie i ekonomicznie rozmieszczone są nasze mięśnie; jak ślicznie współdziałają z sobą podczas wyrzutu.

A propos wyrzutu: muszę sobie samemu zrobić wyrzut ,dlaczego nie wspomniałem dotychczas o tym, co pobudziło mnie do napisania na temat sportu. Otóż przeczytałem w poprzednim numerze „Sportu" artykuł kol. Szewczyka pt. **„Sport i literaci"** *i poczułem się głęboko oburzony, niemal wstrząśnięty. Jakto? Literaci nie zajmują się sportem? — A Makuszyński (gra w palanta „Bezgrzeszne lata") a Broszkiewicz (powieść sportowa), a Brzoza (humorcska o zawodach sportowych na wsi), a ja?*

Otóż stwierdzam uroczyście:

1. Sport kocham,

2. Uważam, że Polska Ludowa daje wszystkim szanse zostania sportowcami.

3. Literatów trzeba zachęcić do stawania do zawodów o odznakę SPO. — Na pewno zaczną żwawiej pisać!

4. Parę miesięcy temu brałem udział w piłkarskim spotkaniu old boyów: Polskie Radio — Związki Zawodowe.

Co niniejszym podaję do wiadomości wszystkich zainteresowanych w ogóle, a kol. Szewczyka w szczególności. Poza tym wzywam go niniejszym na mecz ping-pongowy. A wtedy — zobaczymy!

Kpt. Emil ZATOPEK

Co mi dała WOJSKOWA ZAPRAWA?

Dr A. Kuczera, który mnie w roku 1941 namówił do uprawiania lekkiej atletyki, śledził mój sportowy rozwój i w okresie, gdy już trenowałem sam. Zainteresowany moimi stałymi postępami stale mi powtarzał „może coś zajść, że w roku przyszłym nie uzyskasz lepszych wyników, niż w tym sezonie. To się zdarza, nie może cię to jednak zrazić".

Przez dłuższy czas nie przejmowałem się taką ewentualnością. Trening swój stopniowałem każdego roku i moje wyniki dzięki temu stale się poprawiały. Najlepiej to uwidocznia się w biegu na 5000 m. Osiągałem na tym dystansie kolejno:

W r. 1942 czas 16,25 min.
W r. 1943 czas 15,26,6 min.
W r. 1944 czas 14.55.0 min.
W r. 1945 czas 14,50,8 min.

Dopiero po raz pierwszy w r. 1945 zwróciłem uwagę na przypomnienie dr Kuczery. Moja wydajność straciła swoją postępową tendencję i mimo usilnego treningu nie uzyskałem większej poprawy, niż o 5 sekund. Wydawało mi się też, że mój ostatni rekord na 5000 m jest bliski maksymalnej granicy moich możliwości. Nie myślałem wtedy o zmianie swych życiowych warunków, które by mi umożliwiły dalszy rozwój. Na szczęście doszedłem do nich, wcale się nad nimi nie zastanawiając. W roku 1945 wstąpiłem do naszego wojska, jako ochotnik, chociaż wielu lekkoatletów widziało w tym koniec mojej sportowej kariery.

Dopiero wojskowa zaprawa, zdrowe i racjonalne wyżywienie i tryb życia, zetknięcie z przyrodą i duża ilość ruchu przekonały mnie o możliwości dalszego postępu. Potwierdziły to moje wyniki w następnych latach. W roku 1946 przebiegłem 5 km w 14,25,8 min., a w roku 1947 w 14.08.2 min. Wykres graficzny lepiej ilustruje wzrost mych wyników w czasie służby wojskowej.

W latach 1948 i 1949 moim najlepszym wynikiem na 5000 m był czas 14,10,0 min. Pogorszenie wyjaśniam tym że w roku 1948 zacząłem biegać na dystansie 10.000 m co spowodowało pewne zmniejszenie szybkości. Ale moje tegoroczne wyniki udowodniły, że nie było ono trwałe.

W pełni mogę twierdzić, że z biegiem służby wojskowej moje wyniki doznały poważnej poprawy. Również u innych lekkoatletów zaznaczyła się poprawa formy w czasie służby wojskowej. KORMUTH wyrósł w szeregach ATK na dyskobola światowego poziomu, podobnie młociarz **DADAK**, a także długi szereg innych, jak **PODEBRAD, AIM, KODRLE, MAEHRING** itd. Wszyscy oni poznali dokładnie niezwykle dodatni dla sportowca wpływ życia wojskowego. Wojskowa zaprawa, dyscyplina i świadome wypełniania obowiązków, wyrobiły w nich właściwości, które im pomogły w uzyskaniu szczytowych wyników i będą im zawsze pomagać w życiu.

Codzienny program zajęć wojskowych pomaga w najwyższym stopniu w rozwoju duchowych i fizycznych zdolności każdej jednostce. A ponieważ wychowanie fizyczne i sport są jednym z najlepszych środków dla rozwoju fizycznych zdolności, w armii został rozszerzony program ćwiczeń fizycznych co przyczynia się do wychowywania tysięcy nowych sportowców.

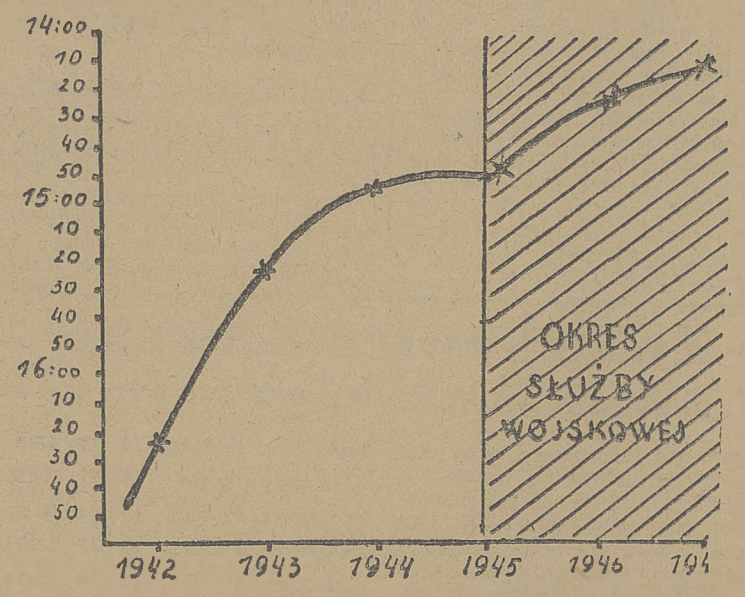

»Cacy, cacy — ale...«

Niedawno, jak podała prasa, odbyła się w Łodzi większa narada sportowa, poświęcona sprawom lekkiej atletyki tego okręgu. Na naradzie owej, w której wzięło udział wielu działaczy sportowych oraz zawodników, wygłoszono — jak to zwykle bywa na tego rodzaju imprezach — szereg podstawowych referatów o celach, zadaniach, potrzebach i tp. lekkiej atletyki, dochodząc przy tym do kilku bardzo słusznych, a zasadniczych wniosków.

* * *

A więc, że jeśli łódzką lekką atletykę chce się pchnąć na nowe tory i na wyższy poziom, to należy w tymże łódzkim rejonie OZLA wypełnić cztery zasadnicze punkty:

1) Wychować nawe kadry, 2) podjąć systematyczną pracę w kołach sportowych, 3) wzmóc działalność kulturalno — oświatową w sekcjach, 4) prowadzić walkę o sportowe zachowanie się na boisku i wychowanie typu prawdziwego sportowca.

Wszyscy się z tym naturalnie zgodzili, czemu dawali wyraz w dyskusji, gdzie potwierdzali — jak to zwykle przy tego rodzaju okazjach bywa — że nowe kadry, że systematyczna praca, że działalność kulturalno — oświatowa, że sportowe zachowanie się i td.) i spokojnym rozejściem się do domu z myślą: „No jeszcze jedno zebranie odwalone!" — gdyby nie kilku dyskutantów, którzy pod koniec zabrali głos na temat: „Cacy, cacy — ale..."

Cóż to był za temat pt. „Cacy, cacy — ale..."? A no temat taki, który zaczynał się właśnie od słów:

Wszystko to cacy, cacy — ale czy wiadomo, że sekcja lekkoatletyczna największego klubu łódzkiego, bo ŁKS — Włókniarza z braku lokalu urzęduje w... szatni i w niej prowadzi pracę kulturalno — oświatową? A czy wiadomo, że w całej Łodzi w ogóle nie ma odpowiedniego boiska lekkoatletycznego? A czy wiadomo, że istniejące skocznie i rzutnie znajdują się w rozpaczliwym stanie, a bieżnie też pozostawiają wiele do życzenia? No, a — co już jest rzeczywiście śmiechu warte — czy wiadomo, że w całym mieście Łodzi (jak to w Łodzi zwykło się mówić) istnieją zaledwie 4 (słownie cztery!) płotki do urządzania biegów z płotkami, oraz tylko 2 (słownie: dwie) tyczki do skoków o tyczce? A czy wiadomo, że łódzka lekka atletyka posiada bardzo mało instruktorów, więc kto ma zaopiekować się młodzieżą i kto ma ją ćwiczyć?

No i dopiero, gdy ten temat pt. „Cacy, cacy — ale..." został poruszony, narada przestała być posiedzeniem towarzystwa wzajemnej adoracji oraz zgromadzeniem, mającym uchwalać jedynie tylko rozmaite teoretyczne zalecenia, a stała się prawdziwą naradą, której praktyczne postanowienia niewątpliwie pchną ŁOZLA na te słynne nowe tory.

Przynajmniej tak by należało przypuszczać...

Sens moralny z tego jaki? A no taki, że dobrze jest teoretyzować i dobrze jest mówić, że trzeba, że należy, że powinno się i td. — ale dobrze jest też podchodzić do wszelkich zagadnień od strony konkretnej. Co, jak, gdzie i kiedy i tp.

Co zaleca się wszystkim naradom sportowym, a także — i nie sportowym.

Barnaba

Walne zebranie PZKOL

WARSZAWA. W niedzielę 15 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego.

Oprócz sprawozdań i wyboru nowych władz porządek dzienny zebrania przewiduje m. in.: ustalenie planu pracy i uchwalenie budżetu na rok przyszły oraz rozdanie żetonów i dyplomów turystom i zawodnikom.

Szanse naszych siatkarzy w Sofii

SOFIA (tel. wł.) W dniach 14-22 października odbędą się w Sofii mistrzostwa Europy w siatkówce żeńskiej i męskiej na rok 1950. Drużyny polskie przybyły już w poniedziałek na miejsce, co pozwoli im na parudniowy trening i na odpowiednie zaaklimatyzowanie się. Oprócz Polski w mistrzostwach biorą udział: **ZSRR, CSR, Rumunia, Węgry, Bułgaria, Albania, Izrael** w konkurencji męskiej, oraz **ZSRR, CSR, Rumunia, Węgry i Bułgaria** w konkurencji żeńskiej.

Rozgrywki odbywać się będą systemem każdy z każdym. Zdecydowanymi faworytami do zdobycia tytułów mistrzowskich są drużyny ZSRR. W 1949 r. w Pradze mężczyźni zdobyli mistrzostwo świata, a kobiety mistrzostwo Europy, demonstrując niedoścignioną klasę.

Wicemistrzostwo zdobędą zapewne siatkarze i siatkarki CSR, którzy z nikim oprócz ZSRR nie powinni przegrać. Kwestia trzeciego miejsca pozostaje otwarta. W konkurencji żeńskiej przypadnie ono zapewne „tradycyjnie" Polsce, w męskiej nie sądzimy, by drużyna nasza zaszła tak daleko. W 1949 r. w Pradze kobiety nasze zajęły trzecie miejsce, a mężczyźni piąte.

Forma naszych drużyn, sądząc po niedawno odbytych mistrzostwach Polski w Łodzi i Nowej Hucie, nie jest wprawdzie zadowalająca i pozostawia wiele do życzenia, jednak parę dni treningu reprezentacji w Warszawie i już na miejscu w Sofii powinno dać pozytywne rezultaty.

Dotychczas w siatkówce żeńskiej **przegrywaliśmy tylko z ZSRR i CSR.** pokonując zdecydowanie Bułgarię, Węgry, Rumunię, **z którymi nie straciliśmy na wet seta.**

Drużyna męska będzie miała dużo trudniejsze zadanie. Powinniśmy wygrać z Albanią, Izraelem i Węgrami. Z Albanią i Izraelem spotkamy się po raz pierwszy, z Węgrami graliśmy już, właśnie w Sofii (Igrzyska Bałkańskie), wygrywając 3:0.

Z Rumunią przegraliśmy trzykrotnie (1948 r. Sofia — Igrzyska Bałkańskie 3:1, 1949 — Bukareszt 3:1, Praga — mistrzostwa świata 3:1) raz wygrywając na własnym terenie w Warszawie 1950 r. 3:0. Oprócz tego, akademicka reprezentacja Polski przegrała w sierpniu br. 3:0. W świetle tych wyników nie rokujemy naszym siatkarzom wielu szans z bojowymi Rumunami. A więc pierwsza przegrana.

Z Bułgarią wynik brzmi 1:1, raz wygrana (1948 — Sofia Igrzyska Bałkańskie) i raz przegrana (1949 — Praga — mistrzostwa świata) w identycznym stosunku 3:2. **Bułgarzy robią w piłce ręcznej szybkie postępy i na własnym boisku nie będzie łatwo ich pokonać.**

Z CSR przegraliśmy wszystkie pięć spotkań z tego cztery na obcym terenie w stosunku 3:0 i jedno u siebie 3:2. W chwili obecnej nie leży w naszych możliwościach pokonanie Czechów. Byłaby to trzecia przegrana. W spotkaniu z ZSRR nie zdobędziemy zapewne seta. Reasumując, winniśmy zdobyć piąte miejsce, z tym, **że przy wyjątkowo dobrej grze naszych reprezentantów można by się pokusić nawet o trzecie, założywszy zwycięstwa nad Rumunią i Bułgarią.**

Każde wyższe miejsce od piątego będzie dla nas miłą niespodzianką, niższe — raczej rozczarowaniem.

Najlepsi ping-pongiści świata

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego ogłosiła listę najlepszych ping-pongistów świata. W konkurencji męskiej i kobiecej w pierwszej dziesiątce znajduje się po 5 zawodników i zawodniczek z krajów demokracji ludowej. W klasyfikacji drużynowej mężczyzn na pierwszym miejscu znajduje się **Czechosłowacja, wśród kobiet zaś — Rumunia.** Drużyna polska sklasyfikowana została w konkurencji męskiej na 9 miejscu.

Indywidualnie: mężczyźni — 1) Bergmann Anglia, 2) Sido Węgry, 3) Vana CSR, 4) Soos Węgry, 5) Tereba CSR, 6) Andreadis CSR.

Kobiety — 1) Roseanu Rumunia, 2) Farkas Węgry, 3) Szasz Rumunia 4) Pritzi Austria, 5) Karpati (Węgry), 8) Hruskova CSR.

Drużynowo: mężczyźni — 1) Czechosłowacja, 2) Anglia, 3) Węgry.

Kobiety — 1) Rumunia, 2) Węgry, 3) Anglia.